NUMER 21. ROK 4.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ.
ORGAN ZWIĄZKU FABRYKANTÓW, T. Z. w POZNANIU.

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego nr. 7, dom ogrodowy, telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 listopada 1925.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł. zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł. kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

Treść:

1. Obrona produkcji.
2. O Program.
3. Znaczna poprawa bilansu handlowego.
4. Związek Obrony Przemysłu Polskiego.
5. Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.
6. Z Izby przemysłowo-handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.
7. Kronika.

Odezwa do niezrzeszonego przemysłu.

Ciężkie położenie przemysłu w chwili obecnej, spowodowane całym szeregiem przyczyn tak niezależnych od niego, jak również do pewnego stopnia i z jego winy (brak odpowiedniej organizacji przemysłu) każe nam zwrócić się do niezrzeszonych pp. przemysłowców z następującym przedstawieniem tych wszystkich danych, które wywołują znaczne pogorszenie sytuacji.

Brak odpowiedniego zorganizowania firm przemysłowych, ich nieskoordynowana praca i niezależna, okropnie osłabia stanowisko przemysłu b. dzielnicy pruskiej w oczach sfer rządowych, samorządowych a nawet instytucji prywatnych i kredytowych. Brak zrozumienia organizacji i dobrodziejstw z wszelkich związków płynących, które tak dobrze zrozumiał nawet niżej stojący kulturalnie robotnik, coraz więcej daje się nam w znaki, niech świadczą choćby o tem takie przykłady a mianowicie: przemysł b. dz. pruskiej nie uzyskał delegatów do tymczasowej Rady Gospodarczej, przemysł ten w kredytach jest zupełnie upośledzony, opłaca największe podatki i ubezpieczenia socjalne, pozbawiony jest opieki i pomocy, a tem samem pozostawiony samemu sobie.

Ażeby mieć obraz tych skutków jakie pociąga za sobą brak organizacji, a co w następstwie idzie brak czynników odpowiednio interosowanych, pragniemy zwrócić uwagę na to, iż dotychczas w żadnej dzielnicy tyle firm przemysłowych nie uległo konkursowi jak tutaj; jeśli więc tak dalej pójdzie to przemysł nasz ładnie rozwijający się w latach poprzednich ulegnie kompletnemu zniszczeniu, o ile nie przedsięweźmie się odpowiednich środków zaradczych.

Najważniejszym takim środkiem zaradczym powinno więc być zorganizowanie całego przemysłu w jednym związku. Związek Fabrykantów, jako instytucja przemysł tutejszy dotychczas reprezentująca, uważa się do tego za najwięcej powołaną, ażeby tej organizacji dokonać; podkreśla jednakże, iż chybi celu i ta akcja, o ile pewna ilość firm znajdzie odpowiednie względy, dla których zechce się wyłamać z pod prawa solidarności.

Związek Fabrykantów, dążąc do skoordynowania przemysłu tutejszego w obawie przed jego upadkiem, dąży wszelkiemi siłami do rozwinięcia swojej akcji, tworzy więc w swoim łonie związki branżowe dla ułatwienia przemysłowi informacji i pracy w dziedzinach specjalnych i technicznych oraz dla celów zdobycia pewniejszych danych odnośnie pewnej dziedziny przemysłu dla pracy samego ogólnego związku. Usiłowania nasze idą również w tym kierunku, ażeby poszczególne związki branżowe już istniejące weszły w skład naszego związku jako współzależne sekcje z kompletną autonomją swojej pracy.

Wierzymy w to, że wówczas kiedyby powstał związek, obejmujący wszystkie dziedziny przemysłu tutejszego oraz wszystkie firmy przemysłowe, bylibyśmy posiadali odpowiednio silne reprezentacje we wszelkiego rodzaju radach, tem samem moglibyśmy wywierać odpowiedni wpływ na życie gospodarcze, a czynniki oficjalne więcejby się z nami niewątpliwie liczyły. Paląca sprawa kredytu dla tutejszych firm także znalazłaby więcej zrozumienia, łatwiejby nam także było zdobyć również niedrogi kredyt zagraniczny.

Wierzymy w to mocno, że po tym szeregu doświadczeń i ujemnych wynikach pracy partykularnych związków i różnych indywidualnych poczynań, ogół naszych przemysł. będzie naszą akcje popierał i wciągnie się na naszą listę członków, ażeby wprowadzić akcję związku na właściwe drogi.

Składką nie powinny się firmy przestraszać, bowiem są bardzo nizkie i nie przewyższają w większości kilkunastu złotych miesięcznie. Współpraca zaś z nami miałaby i może ten dodatni skutek, iż ze względu na powiększenie ilości członków, koszty związkowe rozkładałyby się na szersze koła jakie dotychczas.

Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Drobne druki precyzyjne

na masowe zapotrzebowanie.

Wiadomo powszechnie, że za czasów zaborczych polski przemysł graficzny znajdował się w nader ciężkiem położeniu z powodu bojkotu, stosowanego przez wrogi nam system zarówno prywatnie, jak szczególnie oficjalnie, t. j. przez wszelkiego rodzaju urzędy i władze. W takich warunkach przemysł ten ani myśleć nie mógł o nabywaniu maszyn dla wykonywania druków specjalnych, szczególnie precyzyjnych, obliczonych zwłaszcza na zbyt masowy. Działo się zazwyczaj tak, że maszyn, uznanych na Zachodzie za przestarzałe i tem samem za zbędne, pozbywano się do naszych dzielnic.

Tym sposobem w Polsce, po jej odbudowaniu, znaleźć można było przeważnie maszyny starych systemów i mało produktywne. Niepomyślne te stosunki poczęły się zmieniać dopiero z wskrzeszeniem Państwa Polskiego. Polski przemysł graficzny, biorąc pod uwagę zwiększone potrzeby w własnem państwie i sprawę uniezależnienia się od wytwórczości zagranicznej, począł od tej pory urządzać się nowocześnie, zaopatrując swe zakłady w maszyny i automaty precyzyjne i skomplikowane, najnowszych konstrukcyj, dla których dopiero teraz otworzyła się możność wyzyskania ich w całej pełni produktywnie. Do rzędu takich maszyn należą szybko biegające pedałówki, pędzone obecnie elektrycznością, najlepsze maszyny płaskie o wydajności conajmniej 2 000 druków na godzinę, zaopatrzone w automatyczne nakładacze, maszyny rotacyjne, drukujące 16 i 32 stronic, maszyny dla potrzeb chemigraficznych, introligatorskie do oprawiania książek, do automatycznego wykonywania opakowań dla wyrobów drogeryjnych i aptekarskich, maszyny do linjowania jedno- i dwustronnie jednocześnie, celem wykonywania linjatur do zeszytów i wszelkiego rodzaju ksiąg handlowych. Wszystko to razem wziąwszy, widzimy, że polskie zakłady graficzne przyczyniają się wedle możności do tego, aby wykonywać w tym zakresie wszystko w kraju a wyeliminować import zagraniczny.

Na jedno nie zwracano dostatecznie uwagi, a mianowicie na wykonywanie drobnych druków precyzyjnych na masowe zapotrzebowanie. Celem wykonywania takich druków niektóre zakłady na Zachodzie specjalizują się umyślnie, aby móc je produkować szczególnie starannie i tanio. W Polsce podjęła to **Drukarnia Polska, T. A. w Poznaniu, św. Marcin 70,** która nabyła świeżo osobne maszyny, produkujące te właśnie drobiazgi sposobem niemal automatycznym.

Szerokie wały papieru, sprowadzanego z krajowych papierni, kraje się na odrębnych maszynach kółkowemi nożami na rolki o szerokości od 1 do 13 cm, stosownie do wymagań danego zamówienia, przyczem maszyna ta odwija papier samoczynnie z dużego wału, a jednocześnie zwija go w wąskie rolki. Te wąskie rolki wszelkiego rodzaju papieru i każdego koloru przechodzą następnie do drugiej maszyny, która z bajeczną szybkością zaopatruje je w dowolny druk jedno- lub dwustronny a zarazem jedno- lub wielobarwny, perforuje na przepisane odcinki, każdy odcinek zaopatruje wedle życzenia w numeracje, wkońcu kraje na format wymagany i wyrzuca w odliczonych ilościach, gotowych do użytku. Cała ta czynność odbywa się za jednem przejściem papieru przez maszynę, co umożliwia wykonanie w szybki i tani sposób wielkich ilości drobnych druków, jak:

- naklejek aptekarskich i drogeryjnych,
- etykiet na butelki z piwem, winem, wódką i wodą mineralną,
- biletów tramwajowych, teatralnych i kinematograficznych,
- losów loteryjnych,
- kwitarjuszy biurowych, składkowych, kasowych i za robociznę,
- formularzy rachunkowych za gaz, elektryczność i wodę,
- bloków kontrolnych dla hoteli, pensjonatów i restauracyj,
- czeków pocztowych i bankowych,

jednem słowem wszystkich tych drobnych druków, na które jest ogromne zapotrzebowanie, a których rodzaj nie zezwala na ręczne wykonanie, jako zbyt kosztowne.

Wszystkich tych druków dostarczała dotychczas zagranica, a były one — mimo wysokiego cła i kosztów przewozu — tańsze, niż te, które wykonywano w kraju na maszynach nieodpowiednich dla tego rodzaju prac. Weźmy tu dla przykładu taki tylko drobiazg, używany codziennie, jak bilet tramwajowy. Ileż to dziesiątek tysięcy zużywa się ich w Polsce każdego dnia! W Niemczech już oddawna niektóre poważne zakłady drukarskie wyspecjalizowały się w masowej ich produkcji tak dalece, że zyskały niejako monopol w dostarczaniu ich dla całego szeregu krajów europejskich.

Od zależności w tej dziedzinie od zagranicy jesteśmy obecnie już wolni. To też wiele przedsiębiorstw, zakładów oraz instytucyj prywatnych i publicznych zwraca się do Drukarni Polskiej z zamówieniami na tego rodzaju druki, których w kraju dotychczas nie można było po cenie konkurencyjnej otrzymać. Wykonywaniem ich zajmuje się osobny oddział Drukarni, mogący sprostać wszelkim wymaganiom i zaspokoić każde życzenie.

PNEUMATYK FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
TOWARZYSTWO AKCYJNE

POZNAŃ

Zakłady Główne: Poznań, Solacz. Droga Urbanowska 1. - Tel. 18-13.

Oddział, biura Dyrekcji i Sprzedaż Poznań, Fr. Ratajczaka 22. - Telefony 23-64 i 19-47.

Adres telegraficzny: „PNEUMATYK" POZNAŃ.

Wyrabia:

Materjały jezdne: Opony i węże do samochodów, motocykli, rowerów, samolotów. Masywy do samochodów ciężarowych. Opony powozowe. Obcasy gumowe — **Artykuły techniczne:** Węże ssące i tłoczące do 20 mtr. dłg. Wały. Klapy. Uszczelki i t. p. dla browarów, cukrowni, gorzelni, dystylarni, papierni, przędzalni, tkalni, kopalni i rafinerji nafty, fabryk chemicznych i t. p.

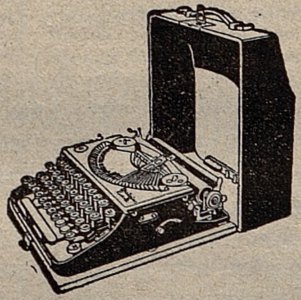
Najlepsza na świecie maszyna do pisania
„REMINGTON" № 12



pisze „cicho"

ma „idealne uderzenie"

„MAŁY REMINGTON"
Niezbędny w domu, w biurze, w podróży



Trwały
Lekki
Tani
Łatwo przenośny

Tow. Block - Brun Sp. Akc.
Warszawa: Hotel Bristol
Oddział w Poznaniu, ul. Św. Marcina 65, telefon 10-52

Ceny koncernowe

Najwyższe rabaty **Dogodne kredyty**

Węgiel
Koks hutniczy
Brykiety

tylko z kopalń głębokich krajowych i zagranicznych.

Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy
T. z o. p.
POZNAŃ, Plac Wolności 10.
Adr. telegr.: ZAPOL. Tel. 23-77 i 37-77.

Własne składnice kolejowe
POZNAŃ, ul. Przemysłowa II. brama.

JAN SOBECKI
właściciele: **Dykiert i Marciniak**

Fabryka asfaltu, tektury ogniotrwałej (papy) i wytworów smołowcowych

Biuro w Poznaniu, Plac Wolności 17 — Telefon 32-50 — Fabryka w Główni pod Poznaniem

poleca tektury smołowcowe w rozmaitych gatunkach, smołę preparowaną na dachy, lepik drzewno-cementowy, karbolineum, gudron asfaltowy, kit włóknisty, papę izolacyjną, papę na podbitki sufitów, podkładki pod dachówkę, kolorowy lakier na dachy i gwoździe do papy.

Przedsiębiorstwo prac asfaltowych, izolacyjnych, krycie dachów papowych, dachówkowych i łupkowych. Renowacje i reparacje starych zdemontowanych dachów.

Posadzki asfaltowe w gorzelniach i młynach, śpichlerzach i t. d.

Obrona produkcji.

Wielu, bardzo wielu ludziom zdaje się, że dla przeprowadzenia sanacji w Polsce potrzebne są jakieś nadzwyczajne, cudowne wprost środki. Przekonanie to częściowo panuje nawet w sferach, które zdaje się, są śmietanką narodu, tj. w naszym Sejmie. Bo tylko tem wytłomaczyć sobie można dążność poszczególnych stronnictw politycznych, specjalnie stojących w przeciwieństwie do obecnego rządu, do wynajdowania jakichś scenicznie skomplikowanych programów sanacyjnych. A skoro stronnictwa bardziej świadome położenia obecnego ogłosiły swój program, zawarty w krótkich, lapidarnie ujętych zasadach, to innym stronnictwom on się nie podobał z powodu właśnie tej krótkości i zasad zdrowego „chłopskiego rozumu.“ Tak samo zarzuca się rządowi, że jego program sanacji gospodarczej jest za bardzo krótki nieskomplikowany i przejrzysty. Stwierdzić musimy, że takie zapatrywanie na obecną sytuację oparte jest na nieporozumieniu, o ile wręcz na nieznajomości rzeczy. Z obecnych bolączek gospodarczych, z obecnego kryzysu, noszącego wszelkie znamiona kulminacyjnego punktu przesilenia finansowego uratować nas mogą nie jakieś cudowne zabiegi, lecz środki zupełnie naturalne, środki proste, podyktowane przez stare zasady, na jakich oparty jest rozwój gospodarki państwa w dobie obecnej. Nam nie potrzeba nowatorstwa, nie potrzeba żadnych wynalazków z tego zakresu, nie powinniśmy iść za popędem fałszywej ambicji uczynienia czegoś nowego, bo właśnie wszystkie nieomal dotychczasowe nasze poczynania w zakresie polityki gospodarczej, noszące właśnie tę etykietę oryginalności w dużej mierze przyczyniły się wytworzenia tej sytuacji, w jakiej obecnie się znajdujemy. Na szczęście zdaje się, nastąpiło już opamiętanie w naszych sferach miarodajnych, czego wyrazem jest ostatnie stanowisko Sejmu w sprawie utrzymania obecnego rządu. Tem tylko wytłomaczyć sobie można spotkanie się na wspólnej platformie taktyki sejmowej tak zasadniczo różnych w swych zapatrywaniach stronnictw sejmowych ze skrajnej prawicy i skrajnej lewicy. Sfery te wyczuły, że dla życia gospodarczego nie ma nic gorszego jak dalsze eksperymentowanie na chorym organizmie państwa, jak brak pewności co do jutra i ciągłości w pracy gospodarczej. Oby tylko ten przejaw zdrowego instynktu samozachowawczości nie został zakłócony jakimś niezdrowym przejawem ubocznym w postaci modnych u nas haseł demagogicznych, a śmiemy twierdzić, że z obecnej konstelacji pojęć w naszym Sejmie powinny wyrosnąć posunięcia nader owocne dla ukształtowania zasad rozwoju gospodarki krajowej, które dotąd systematycznie były gwałcone.

Najważniejszą zasadą, która najwięcej ucierpiała u nas, jest zasada utrzymania produkcji krajowej w stanie zdolności konkurencyjnej z zagranicą. Dotąd, niestety, można powiedzieć, że wszystko u nas się działo, aby zasadę tę gwałcić. Znaleźliśmy się jednak w tem położeniu, że nic innego nie uratuje naszej gospodarki krajowej jak usankcjonowanie praw produkcji. Pożyczki zagraniczne nam są bezwzględnie potrzebne w dobie obecnej, uważamy je jako impuls do wyrwania produkcji z martwoty, jednak one nas nie zbawią, o ile nie potrafimy swą produkcyjnością zarobić tyle, by można było z dochodów odłożyć nietylko na procenty od pożyczonych za granicą kapitałów, ale jednocześnie odłożyć w postaci oszczędności, z których stworzyć musimy kapitały własne, polskie, służące w dalszym ciągu do wytwarzania u nas nowych wartości i dania pracy coraz to nowym rękom, które jej z biegiem czasu będą poszukiwały. Aby to osięgnąć, musimy podnieść sprawność naszej gospodarki do takiego stopnia, aby można było osięgnąć jaknajwiększą wydajność pracy, której wynikiem być musi potanienie produkcji, co umożliwi zdobycie zdolności konkurencyjnej z przemysłem obcym. Jako sprawdzian uzdrowienia sytuacji naszej w tym względzie będzie czynny bilans handlowy i zdrowy pieniądz. Coprawda już obecnie mamy czynny bilans handlowy, odbywa się to jednak drogą zbyt mocnych posunięć z zakresu polityki celnej, podyktowanych ze względu na wojnę celną z Niemcami. Z chwilą jednak zawarcia normalnych zasad wymiany z zagranicą niebezpieczeństwo obcej konkurencji stanie się znowu dla nas wielką zmorą, tak że liczyć na zbyt wysoką barjerę celną byłoby dla naszego rozwoju gospodarczego w dalszej perspektywie zbyt wielkim błędem. Polska jako państwo, leżące w tak niedogodnych warunkach etnograficznych, izolować się od zagranicy nie będzie mogła, gdyż poza wszelkiemi innemi względami zagranica nam również jest potrzebną dla zbytu wielu naszych produktów, które wytwarzamy nieraz w wielkim ponad własne potrzeby zakresie. Zasada „do ut des“ musi być w naszych stosunkach z zagranicą bezwzględnie stosowana, jeżeli chcemy dążyć do rozwoju własnej wytwórczości. W tych warunkach nie pozostaje nam nic innego, jak dorównanie naszym współzawodnikom w dziedzinie produkcji.

Aby zasada ta zapanować mogła w całej rozciągłości, usunąć należy te wszystkie czynniki, jakie naszą produkcję w porównaniu z zagraniczną upośledzają. Tutaj w dodatku pod uwagę trzeba wziąć ten wzgląd, że Polska obecnie jest krajem nader ubogim, aby więc mogła gospodarczo odgrywać większą rolę, musi się dopiero drogą pracy i oszczędności wzbogacić. Inne narody, które w swym rozwoju gospodarczym wogóle od nas wyżej są zaawansowane, które nie przechodziły przytem tak rujnujących przejść wojennych jak Polska, a zwłaszcza nie zaznały niszczącego działania inflacji walutowej, te narody mogą sobie pozwolić na szereg posunięć w dziedzinie polityki gospodarczej, czyniących im chwałę w świecie z powodu urządzeń socjalnych czy innych, choćby to było połączone ze zbytniemi ciężarami produkcji. Polska na to sobie pozwolić nie może. U nas musi znaleźć zrozumienie stara zasada „wedle stawu grobla“, jeżeli nie chcemy wykreślić się z żyjących i rozwijających się gospodarczo i politycznie narodów. Dla poparwy stanu gospodarczego Polski koniecznem jest uznanie, że zastosowywanie reform socjalnych, przekraczających możność gospodarczą kraju, przyczynia się do upadku życia gospodarczego. Wobec tego przystąpić należy do rewizji ustaw i zarządzeń wszelkiego rodzaju, stosowanych w Polsce w dziedzinie pracy w celu dostosowania jej warunków i wydajności do tychże w państwach z nami współzawodniczących. Bez tego czynnika nie nastąpi wyrównanie różnic w zdolności konkurencyjnej Polski z zagranicą, co się odbije również na sferach korzystających z dobrodziejstw obecnie obowiązujących ustaw socjalnych, gdyż zamiast polepszenia na rynku pracy nastąpić może jeszcze dalsze pogorszenie, a w tym wypadku i żadne ustawy nie pomogą, bo one mają swój sens, gdy przemysł pracuje, a skoro pracować nie może właśnie wskutek ustaw socjalnych, więc z dwojga złego dla robotnika lepszem wyjściem będzie pożegnanie się z temi teoretycznemi przywilejami w zamian za czynnik praktyczny, jakim jest stała praca. Musimy w tej dziedzinie brać przykład z naszych sąsiadów, którzy są naszymi największymi konkurentami gospodarczymi. I tak np. w Niemczech przez pewien czas tak samo jak u nas panowało przekonanie, że gospodarkę krajową da się utrzymać w należytym stanie przy znacznem obniżeniu ilości pracy robotnika. Jednak tam bardzo prędko ocucono się ze snu zwodniczego, gdyż przekonano się, że zapatrywania tego rodzaju są zgubą dla narodu, gotowe są one zaprowadzić państwo do katastrofy. Dziś Niemcy, gdzie przecież wpływy socjalistyczne są nader znaczne, pracują przeważnie 10—12 godzin dziennie. Conajmniej 12 godzin pracuje się również w komunistycznej Rosji, a Polska o ludności

ubogiej, zniszczona przez wojnę, pozbawiona wielu urządzeń kulturalnych w większej części kraju, bez dobrych dróg, kolei wystarczających, bez kanałów, czyż może się podnieść i odbudować, pracując mniej od swych bogatych i groźnych politycznie sąsiadów! Jest absurdem gospodarczym trzymać się niewolniczo ustaw, nakładających na produkcję tak wielkie ciężary, że nie może wytrzymać konkurencji z zagranicą. Ustawy te przeforsowane były wtedy, gdy jeszcze nie orjentowano się, jakie skutki przynieść mogą, wiadomą bowiem jest rzeczą, że panująca wtedy inflacja dawała pozory rozwoju gospodarczego i maskowała istotny stan rzeczy, który z całą nagością prawdy wyłonił się po wprowadzeniu silnej waluty. Nie należy się więc trzymać kurczowo z pobudek właściwie demagogicznych uzyskanych na tak niezdrowej podstawie przywilejów socjalnych, gdyż w praktyce prowadzą one kraj do ruiny, a więc również i warstwę robotniczą. Klasa robotnicza zrozumieć musi, że należy obecnie w jej własnym interesie zrezygnować z pewnego rodzaju praw, które dają ustawy socjalne, gdyż ich nie posiada w szczęśliwszych warunkach pracujący robotnik zagraniczny. Zresztą chodziłoby tutaj nie o zupełne anulowanie tych praw, lecz o chwilowe ich zawieszenie, do czasu, aż produkcja nasza zdoła stanąć na nogi i okrzepnąć.

Tak więc produkcja nasza pozbyć się musi zbytnich ciężarów, jakie nakłada na nią nasze zbyt rozwinięte ustawodawstwo socjalne. Ten czynnik obok drożyzny kapitałów, koniecznych w produkcji przedewszystkiem na cele obrotowe, są to najważniejsze przeszkody na drodze zrównania naszych warunków wytwórczości z zagranicznemi. Niezależnie od nich są jeszcze inne momenty, może mniej decydująco wpływające na tok produkcji, jednak w całokształcie warunków gospodarczych odgrywające znaczną rolę. Mamy tutaj na myśli ciężary podatkowe, nakładane zarówno przez państwo, jak i przez instytucje samorządowe. Ciężary podatkowe nakładane mogą być na produkcję tylko pod tym kątem widzenia, aby nie rujnowały warsztatów pracy, lecz zabierały tylko część dochodów, którą swobodnie można pomieścić w racjonalnej kalkulacji produkcji z punktu widzenia jej zbytu. Doświadczenie przytem mówi, że daleko lepsze wyniki dają podatki, które obciążają poszczególną jednostkę produkcji w zmniejszonym zakresie, ale za to rozpościerają się na coraz to większe masy towarów. Jednem słowem, podatek pośrednio może przyczynić się do zwiększenia produkcji, co oczywiście idzie na zdrowie zarówno gospodarstwu narodowemu, jak i Skarbowi Państwa lub samorządu. W dobie obecnej zaś, gdzie chodzi o przezwyciężenie przesilenia drogą ruszenia produkcji z miejsca, niesłychanie ważną rzeczą jest ostrożne obliczenie dochodów państwa, w myśl powyżej wyłuszczonej zasady i odpowiednio do tego obciąć wydatki. Skoro produkcja ruszy, skoro zacznie się opłacać i wytwarzać to drogą kapitał narodowy zawsze będzie czas do naciśnięcia śruby podatkowej. Samorządy w dobie obecnej powinny specjalnie wziąć pod uwagę wzgląd, że należy teraz zaniechać wielkich inwestycyj z pieniędzy podatkowych. Na to teraz nie czas, nie powinniśmy ściągać z przedsiębiorstw resztek gotówki obrotowej na to, aby ją zamieniać na kapitał inwestycyjny. Nie czas myśleć o kupnie biżuterji, skoro nie ma za co jeść, albo kupić niezbędnych narzędzi pracy lub surowców. Z trwałemi, wielkiemi inwestycjami zaczekać należy, aż wzmoże się produkcja, aż podniesie się zyskowność przedsiębiorstw i w następstwie odrośnie kapitał.

Te same mniejwięcej przesłanki, tyczące się obciążeń podatkowych, stosować należałoby w naszej polityce kolejowych taryf przewozowych. Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Gospodarczej minister kolei oświadczył, że wprowadzone zniżki taryfowe dla przewozu niektórych towarów tegorocznych wpływów kolejowych całkiem nie zmniejszyły, gdyż wyrównanie dochodów nastąpiło wskutek zwiększenia się ruchu przewozowego. To cenne doświadczenie władz kolejowych winno być jak najszerzej wykorzystane, szczególnie w stosunku do całego szeregu towarów na eksport. Zresztą zasada ta jest nader zbawienną nietylko dla celów eksportowych, ale okazać może wielkie usługi w rozszerzeniu i pogłębieniu krajowego rynku zbytu, umożliwiające przerzucanie mas towarów nawet do najodleglejszych zakątków państwa. Oczywista rzecz, w dziedzinie kolejnictwa nie można będzie się obyć bez pewnych inwestycyj, jednak one czynione być winny nie ze źródeł podatkowych, lecz ze specjalnych funduszów, najlepiej z pożyczek zagranicznych długoterminowych. Jednak w tem miejscu wyrazić należy to zastrzeżenie, że wśród inwestycyj kolejowych na pierwszy plan brać trzeba inwestycje najważniejsze, podstawowego znaczenia, jak np. budowa linji kolejowych, skracających odległości (kolej Podzamcze—Kalety, Bydgoszcz—Gdynia), na dalszy zaś plan odłożyć można budowę np. wykwintnych dworców kolejowych.

Stan gospodarczy Rumunji w 1924 r.

(Z raportów konsularnych M-stwa Spraw Zagran.)

III.

Najwięcej rozwiniętym i mającym największe znaczenie dla Rumunji jest przemysł naftowy, którego produkcja w roku 1923 przedstawiała 57%, a w r. 1924 wyniesie zapewne 60% wartości ogólnej produkcji górniczej rumuńskiej, i w którym są zaangażowane najznaczniejsze kapitały. W 1896 roku założono jedno z większych towarzystw naftowych, a w r. 1900 powstały wielkie towarzystwa akcyjne, eksploatujące naftę. Od tego czasu produkcja naftowa dokonywa się na większą skalę.

W dniu 31 grudnia 1924 roku pracowały w Rumunji 184 wielkie towarzystwa naftowe, które w tym czasie rozporządzały kapitałem, efektywnie wpłaconym w akcjach zwykłych, uprzywilejowanych, lub w obligacjach w sumie 6.554.743.850 lei, 7.799.830 funtów sterl., 60.635.500 franków franc. i belgijskich, 3.983.000 florenów holend. (przeliczenie na jedną walutę jest niemożliwe ze względu na wahania kursów w różnych epokach zakładania towarzystw, przytem trzeba zaznaczyć, że leje przedwojenne liczone były al pari z lejami powojennemi. W roku 1923 było czynnych 178 towarzystw naftowych, z których 100 — założonych w kraju i uważanych jako towarzystwa rumuńskie, 30 — o kapitale rumuńsko-cudzoziemskim i 48 — o kapitale cudzoziemskim. Obliczają, że 15% kapitałów, inwestowanych w przemyśle naftowym, znajduje się w towarzystwach o większości rumuńskiej, a 85% kapitałów — w towarzystwach o większości cudzoziemskiej lub całkowicie cudzoziemskich. W ciągu 29 lat od chwili założenia pierwszego towarzystwa naftowego, przemysł naftowy w Rumunji rozwinął się bardzo szybko. Po zastoju w czasie wojny i dwuch pierwszych lat po wojnie, kiedy w roku 1916 przemysł naftowy musiał sam zniszczyć i spalić szyby — następuje obecnie nowy szybki rozwój: w ciągu czterech lat, t. j. od 1921 do 1924 r., powstają nowe towarzystwa w liczbie 72. Produkcja ropy naftowej stale wzrasta z wielką szybkością, osiągając w r. 1923 — 1.512.302 tony; w roku 1924, według prowizorycznych obliczeń, produkcja nafty osiągnie cyfry 1.849.233 tony, czyli prawie o 22% więcej, niż w roku poprzednim, a więc zbliża się do najwyższej przedwojennej produkcji w roku 1912 (1.898.545 ton) i roku 1913 (1.847.875 ton).

Tereny naftowe, objęte nadaniami, stanowiły w roku 1923 48.293 ha (w roku 1922 — 45.023 ha), z których 47.073 ha terenów prywatnych, a 1.219 ha terenów państwowych. Z tych koncesyj w roku 1923 było w eksploatacji tylko 3.279 ha (7% całej nadanej powierzchni), a mianowicie 2.528 ha na terenach pry-

W rzędzie czynników, mogących hamować rozwój produkcji, umieścić należy wreszcie politykę celną. Jest to zagadnienie może najwięcej ze wszystkich środków polityki gospodarczej skomplikowane. Racjonalna polityka celna musi trzymać się w swych pociągnięciach złotego środka. Unikać należy przeciągania stawek przy towarach, których używa przemysł krajowy jako surowców lub półfabrykatów, tak samo nie powinno być niedociągnięć, gdyż spowodować to może zbytni napływ towarów obcych, produkowanych w kraju, co odbije się na działalności poszczególnych gałęzi przemysłu. Taryfa celna przytem powinna mieć na widoku tendencje rozwojowe naszego życia gospodarczego na przyszłość, co w łączności z racjonalną polityką traktatów handlowych umożliwić nam powinno ściślejsze zawarcie stosunków handlowych z państwami, które przedstawiają dla nas najwięcej korzyści w dalszej perspektywie. Racjonalne posunięcia w tym zakresie umożliwią podział naszego handlu zagranicznego między większą ilość państw i w zdrowszym stosunku, nie tak, jak było dotąd, gdzie Niemcy monopolizowały większość naszego obrotu zewnętrznego.

Wyszczególnione tutaj zagadnienia naszej polityki gospodarczej nie wyczerpują wszystkich kwestyj obrony produkcji krajowej, w każdym bądź razie stanowią kwestje najważniejsze. Rozwijająca się obecnie dyskusja w Sejmie nad przedłożonemi przez rząd ustawami sanacyjnemi powinna znaleźć żywy oddźwięk w opinji publicznej przez wskazywanie bolączek, które znaleźć muszą należyte zrozumienie u naszych czynników miarodajnych. Oby wreszcie doszło do skrystalizowania jednolitego frontu narodowego wobec istniejącego przesilenia gospodarczego, dla którego złagodzenia nie powinno się poskąpić nietylko dóbr materjalnych, ale również iluzorycznej wartości zdobyczy socjalnych.

St. Cz.

O Program.

Jasnem się zdaje i — być powinno, że program i plan budowy Państwa nie może ograniczać się tylko do jednej dziedziny życia, ale przeciwnie, że musi obejmować całość; wszystkie więc razem dziedziny, wyciskając na nich swoje silne, jasne i przewodnie znamię. Dopóki tego u nas w Państwie nie da się osięgnąć, dopóki ta orjentacja, nie znajdzie zrozumienia, dopóty nie będzie można myśleć o jakimkolwiek wogóle celowym programie i planach naszej gospodarki państwowej.

W obecnym ustroju demokratycznym budowa wszelkich programów i planów należy do społeczeństwa ewtl. do jego emanacji, tj. Sejmu, zrealizowanie zaś ich do przez Sejm w celach wykonania czynników powołanych tj. Rząd. U nas jednakże stosunki tak się ułożyły, iż wskutek silnego różniczkowania się społeczeństwa, pod wpływem różnych dorywczych interesów chwili, a także rozstrzelenia jego wszelkiej działalności, tak społeczeństwo jak i Sejm nie jest w możności zająć się programem i planem budowy. Nie myśląc bowiem o perspektywie, próbuje się załatwiać tylko i wyłącznie prawie doraźne sprawy, związane z interesami poszczególnych grup społecznych. Rząd zaś jako czynnik wykonawczy i ulegający dyrektywom społeczeństwa nie mógł sam mieć planu, skoro nie miało go społeczeństwo, bo skąd? Nikt się o to przecież nie dopominał i nikomu na tem nie zależało, a zresztą zajęty on był mocno realizowa-

watnych i 751 ha na terenach państwowych. Na terenach, eksploatowanych w roku 1923, było 911 otworów wiertniczych i 307 szybików (studzień), wobec 827 otworów wiertniczych i 325 szybików w roku 1922. W przygotowaniu było w roku 1923 — 703 otwory wiertnicze i 383 szybików.

W roku 1923 było czynnych 63 rafineryj, które przedestylowały 1.357.224 tony ropy; w ciągu 9 miesięcy roku 1924 rafinerje przedestylowały 1.193.390 ton ropy (w roku 1923 w tymże czasie 1.026.780 ton), czyli o ca. 16% więcej, niż w r. 1913. Pierwsza destylacja dała w r. 1923: 300.847 ton benzyny, 213.206 nafty, 126.103 olejów mineralnych, 667.535 odpadków. W ciągu 9 miesięcy 1924 roku zużyto wewnątrz kraju w rafinerjach 110.447 ton zenzyny, nafty, olejów mineralnych, gaz-oil, parafiny, odpadków 608.899 ton, razem 719.346 ton (wobec zużycia w tym samym okresie w roku 1923 — 677.557 ton przy całorocznem zużyciu 901.735 ton). Zwiększenie zużycia wewnętrznego w roku 1924 wynosi 41.789 ton, stanowiąc około 6%, a powstało głównie ze zwiększenia zużycia odpadków, jako opału, przez rafinerje i przez przemysł. Przeciętne roczne zużycie w Rumunji szlachetnych produktów destylacji ropy oceniają obecnie na około 300.000 ton, a odpadków na 650.000 ton, to ostatnie zużycie może się przytem zwiększyć.

Górniczy przemysł naftowy zatrudniał w roku 1923 ogółem 26.350 pracowników; w tej liczbie było 25.918 poddanych rumuńskich (98,4%) i 432 obcokrajowców (1,6%). Największy procent obcokrajowców, bo 25,3%, stanowili inżynierowie i szefowie eksploatacji; następnie 15,6% majstrzy wiertacze, 5,7% administracyjni pracownicy biurowi, 4,3% rzemieślnicy warsztatowi, 3,7% majstrzy warsztatowi. Rząd rumuński prowadzi systematyczną akcję celem usunięcia wszystkich pracowników cudzoziemskich z przemysłu naftowego.

Rok 1924 ma pierwszorzędne znaczenie w rozwoju przemysłu naftowego w Rumunji. W ciągu tego roku produkcja ropy została doprowadzona do rozmiaru przedwojennego; w roku tym uchwalono nowe prawo, które stanie się podstawą przyszłego rozwoju przemysłu naftowego. Prawo to, zgodnie z konstytucją, wprowadziło w zastosowanie zasadę, że wszelka zawartość pod powierzchnią ziemi, niezależnie od właściciela powierzchni, stanowi własność Państwa. Bezwzględnemu zastosowaniu tej zasady stanęły na przeszkodzie prawa uprzednio nabyte, na skutek których trzeba było narazie wprowadzić pewne ograniczenia: taki przejściowy stan unarodowienia przedsiębiorstw i własności prywatnej trwać będzie 50 lat. Przeciwko prawu temu podniosły się głosy protestu w kraju, a jeszcze bardziej za granicą.

niem postulatów Sejmu, będących mu stale przekazywanemi do wykonania. Nie mając zaś żadnego planu perspektywicznie ujętego, a wskutek tego wielkiego różniczkowania społeczeństwa, wielkie atuty, które umiał wygrywać, zdążał tylko wszelkiemi siłami po tej linji, ażeby jak najwięcej pod swoje skrzydła opiekuńcze zagarnąć wpływów i władzy. Położył on więc rękę swą na wszelkich poczynaniach społeczeństwa, regulując wszelkie jego dziedziny życia przepisami, rozporządzeniami i ustawami, chciał poprostu zmusić społeczeństwo do tego, ażeby wszystko, co w nim zachodzi, każdy ruch i każdy czyn odbywał się według litery zgóry obmyślanego prawa, chodziło więc tutaj o nic innego, jak tylko o zmechanizowanie życia społecznego i gospodarczego, poddanie go pod kontrolę czynników rządowych. Zdaniem więc naszych, w większości nieodpowiedzialnych rządów (wszystkie prawie stronnictwa zawsze wypierały się ponoszenia odpowiedzialności), trzeba było być przedsiębiorcą, regulatorem wytwórczości, regulatorem spożycia, ilości zarobków każdego obywatela itd., jednem słowem, brakowało tylko jednego, tj. regulacji przyrostu ludności.

Rząd chciał uczynić państwo wszystkiem, — obywatela niczem, manekinem w rękach państwa.

Żaden rząd w Europie, za wyjątkiem w pewnym okresie Niemiec, nie wyznawał z takim pietyzmem i zapałem doktryny socjalizmu państwowego, a hołd oddawany jej doszedł do takiego absurdu, że już po ukończeniu wojny rząd dążył do utrzymania ustaw dyktujących obywatelom, ile mają pokarmu spożywać.

Idąc na oślep po linji wymienionej doktryny dążono usilnie do sparaliżowania inicjatywy prywatnej, starano się wszelkiemi siłami usunąć od działalności jednostkę, wprowadzając na jej miejsce społeczeństwo jako zbiorowość (usilne popieranie kooperatyw, tworzenie przedsiębiorstw państwowych, wprowadzenie monopoli państwowych). Nie dając samemu żadnej inicjatywy, a tamując wszelki rozwój i ekspansję, niszczył Rząd przemysł, uniemożliwiał pracę handlowi i w konsekwencji doprowadził do tego okropnego stanu, w którym się obecnie znajdujemy.

W obecnej więc chwili, kiedy wszystkie czynniki społeczne rozprawiają na temat sanacji naszych stosunków i kiedy ogół nasz zaczyna z całym zapałem pracować nad programem gospodarczym, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na to przy budowie tego programu, że Państwo jest dla obywatela, a nie odwrotnie, że Państwo niema prawa tamować inicjatywy jednostki, że niema prawa zmuszać go do wyrzeczenia się warsztatów pracy, które zbudował, że nie wolno mu krępować pracy jednostek przesadnemi formalnościami, któreby mogły doprowadzać w swej konsekwencji do niezadowolenia abnegacji i niechęci do przedsiębiorczych poczynań. Przy budowie programu trzeba jasno to podnieść, że tego rodzaju akcja nietylko, że Państwu nic nie daje, ale mu kolosalnie szkodzi, z tego względu, że człowiek, który mógłby pracować i często dać pracę innym, ulegając zniechęceniu, powiększa grupę tych, którzy żyć umieją bez pracy. Państwo jako takie powinno ograniczyć swą funkcję wyłącznie do zabezpieczenia, tak jednostce, jak i grupie, pełnej swobody i rozwoju, do popierania wszelkich poczynań, zmierzających do podniesienia dobrobytu, cywilizacji i kultury, do otoczenia opieką pracy i tych gałęzi, które na pracy są oparte, a więc przemysłu, handlu i rzemiosła, oraz prowadzić taką politykę, któraby tym gałęziom zabezpieczyła pewny i stały rozwój.

Niech zasada ówczesnej ekonomji, że życie gospodarcze ni jest w stanie dostosować się do ustaw i rozporządzeń, lecz odwrotnie, nie będzie naszemu Rządowi obcą, niech doświadczenia z wojny światowej stoją mu stale przed oczyma, bowiem wykazały one raz na zawsze, że ustawa na papierze życia nie zmieni, życie bowiem idzie swemi prawidłami, których jak widać, nasi kierownicy państwowi dotychczas jeszcze poznać nie umieli.

Umiejętna więc polityka, umiejętny program powinien zmierzać w tym kierunku, ażby przystosowując się do życia, regulować je w kierunku jak najwięcej dla Państwa pożądanym. Stąd więc program sanacji stosunków nie może tylko oprzeć się na uchwaleniu trzech znanych projektów ustaw, ale musi on zmierzać do ogólnego odprężenia tej atmosfery przytłoczenia życia państwowością, musi zmierzać do dźwignięcia gmachu Państwa trochę w górę, tak, aby było można uwolnić z pod jego ciężaru życie; program więc nasz zmierzać musi do oczyszczenia ustaw od zabójczej ingerencji, a wtenczas dopiero będzie on mógł być programem sanacyjnym.

W. Szczepański.

Całe wielkie światowe trusty naftowe wypowiedziały walkę Rumunji z powodu tego prawa, które utrudniało im zdobycie od Rządu rumuńskiego państwowych terenów naftowych. Nawet różne rządy obce ubiegały się o te tereny, ofiarując znaczne korzyści Państwu rumuńskiemu. Jednakże Rząd rumuński przeciwstawił się wszelkim propozycjom, które uzależniały korzyści ekonomiczne od koncesyj naftowych. Rząd rumuński zastrzega sobie od swych terenów czynsz w naturze (redevence) lub w gotówce, wymagając jedynie od koncesjonarjusza przygotowania technicznego i siły finansowej, ścisłego stosowania się do przepisów prawa górniczego, oraz stawia za warunek, że koncesjonarjusz musi być obywatelem rumuńskim, lub musi się unarodowić w ciągu 10 lat. Unarodowienie rozumie się w ten sposób, że w kapitale zakładowym udział kapitału rumuńskiego musi wynosić 60%, a cudzoziemskiego najwyżej 40%, przytem zastrzeżony jest przeważający udział Rumunów w zarządzie i kierownictwie towarzystw.

W roku 1924 Rząd wyznaczył pierwsze 500 ha pomiędzy ubiegających się o nadanie, którzy mają być wybrani przez wyższą radę górniczą.

W roku tym Rząd wkroczył na drogę całkowitej wolności handlu produktami naftowemi wewnątrz kraju, oraz zmniejszył ograniczenia eksportowe, naznaczając jednak wysokie eksportowe taksy. Pod względem finansowym rok 1924 nie był dla towarzystw naftowych zbyt świetnym. Ceny ropy i produktów naftowych, skutkiem zniżki cen światowych, bardzo spadły w ciągu roku sprawozdawczego. Największa zniżka cen miała miejsce w miesiącu listopadzie. Skutkiem niskich cen na rynku światowym, wysokich taks eksportowych i podwyższonej taryfy kolejowej wywóz artykułów naftowych z Rumunji był, zwłaszcza w drugiej połowie roku, utrudniony. Eksportowano z Rumunji następujące ilości produktów naftowych (w tonach):

	1922	1923	1924
Nafta (petrol lampant)	272.316	192.994	210.864
Benzyna	131.583	144.932	162.572
Oleje mineralne	16.857	15.043	26.809
Parafina	87	40	—
Odpadki naftowe	14.877	30.248	—
Ropa	—	—	1.002
Motoryna	—	—	34.237
	435.720	383.257	435.504

Chociaż ogólna produkcja w roku 1923 była większą, niż w roku 1922, jednak eksport produktów naftowych w roku 1923 był mniejszy o około 50.000 tonn, niż w roku 1922, eksport zaś w roku 1924, pomimo

Znaczna poprawa bilansu handlowego.

Zarządzenia Rządu w celu zatamowania importu zbędnych artykułów, doprowadziły do pomyślnych wyników: bilans handlowy za wrzesień br. jest już aktywny, dał bowiem 36 miljonów złotych przewyżki wywozu nad przywozem. Jest to fakt pierwszorzędnej doniosłości dla naszego życia gospodarczego, gdyż jak wiadomo, ogromny niedobór naszego bilansu handlowego był główną przyczyną zachwiania się kursu złotego i wynikłego na tem tle przesilenia finansowego i ogólno-gospodarczego.

Rok 1924 zakończył się ujemnem saldem bilansu handlowego w wysokości 214 miljonów złotych. Niedobór bilansu handlowego w 1925 r. przybierał już rozmiary katastrofalne: w okresie od stycznia do końca lipca wyniósł on 501 miljonów złotych.

W sierpniu następuje znaczna poprawa: saldo ujemne wynosi tylko 12 miljonów zł, podczas gdy w poprzednich miesiącach wynosiło przeciętnie zgórą 70 miljonów zł, a w lipcu br. nawet 85 miljonów zł. Radykalną zmianę przynosi jednak dopiero wrzesień br., kiedy przywóz został pokryty wywozem w 149,5%. Tak korzystny rezultat osiągnięty został dzięki poważnemu zmniejszeniu się importu przy jednoczesnem zwiększeniu się eksportu, jak świadczy poniższe zestawienie:

	Przywóz	Wywóz
	w miljonach złotych	
lipiec 1925 r.	173,3	86,7
sierpień 1925 r.	116,2	104,3
wrzesień 1925 r.	72,8	108,8

Szczegółowem zobrazowaniem zmian, zaszłych w naszym bilansie handlowym, zajmiemy się w następnym numerze, dotychczas bowiem Główny Urząd Statystyczny nie ogłosił jeszcze bliższych danych cyfrowych o przywozie i wywozie za wrzesień br.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

Ciężkie przesilenie gospodarcze, jakie obecnie przeżywamy, zawdzięczamy w pewnej mierze także brakowi skoordynowanej akcji w kierunku uświadomienia społeczeństwa co do konieczności popierania krajowej produkcji. Ogromny niedobór naszego bilansu handlowego, który stał się bezpośrednią przyczyną naszego kryzysu finansowego i przesilenia gospodarczego, spowodowany został w dużej mierze nadmiernym importem towarów obcych, których mógł dostarczyć także przemysł krajowy. Zalew kraju naszego towarami obcemi winien być zwalczany wszelkiemi możliwemi sposobami. Akcja rządu polskiego w postaci odpowiedniej polityki gospodarczej winna być energicznie poparta przez samo społeczeństwo, a przedewszystkiem przez sfery najbardziej zainteresowane w rozwoju rodzimej wytwórczości, a więc przez przemysłowców i robotników.

W Poznaniu akcję tę zainicjował Związek Fabrykantów w porozumieniu z jdną z wielkich organizacyj robotniczych. Dla propagowania idei popierania przemysłu polskiego postanowiono powołać specjalną organizację p. n. Związek Obrony Przemysłu Polskiego. W tym celu odbyło się dnia 23 października br. w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich specjalne zebranie przy udziale przedstawicieli najpoważniejszych organizacyj gospodarczych, społecznych i robotniczych w Wielkopolsce.

Zebraniu przewodniczył prezes Związku Fabrykantów, p. S. Samulski. Zagajając zebranie, p. Samulski podniósł konieczność współpracy całego społeczeństwa w zakresie przeprowadzenia sanacji gospodarczej, szczególnie zaś poparcia krajowej wytwórczości, która obecnie znajduje się w nader trudnem położeniu, co zawdzięcza się między innemi zbyt wielkiemu spożyciu artykułów obcego pochodzenia. Przemysł krajowy musi znaleźć należyte ugruntowanie na własnym rynku, gdyż jest to najzdrowszy sposób wzmocnienia tężyzny gospodarczej kraju i dania pracy zarówno pracownikom fizycznym jak i umysłowym. Decydującą w tym względzie rolę odegrać musi społeczeństwo konsumujące przez kupowanie li tylko towarów krajowych. Ponieważ jednak w szerokich masach naszego narodu brak jeszcze należytego ugruntowania świadomości o konieczności popierania własnej produkcji, przeto powstać musi organizacja, której zadaniem będzie usunięcie braków w tej dziedzinie. Na szczególne podkreślenie zasługuje moment, że z inicjatywą stworzenia określonej zgóry planowej akcji w szerokich masach społeczeństwa w kierunku wyjaśnienia konieczności kupowania tylko artykułów krajowego pochodzenia, wystąpiła jedna z wielkich naszych organizacyj robotniczych, uważając słusznie, że akcja ta leży przedewszystkiem w interesie ludu pracującego, tak zależnego od dobrego prosperowania krajowych warsztatów pracy. I oto pod wpływem tego apelu robotników zebrali się po uprzednich kilku w tej sprawie konferencjach, przedstawiciele różnych

---

zwiększonej znacznie produkcji, wobec trudnych warunków, o których wyżej wzmiankowano, dorównał zaledwie eksportowi w roku 1922.

W roku 1922 eksport produktów naftowych stanowił 31% produkcji, w roku 1923 — 25% produkcji, a w roku 1924 — 23,5%, gdy przed wojną eksport produktów naftowych był znacznie większy, mianowicie w roku 1913 wyniósł 1.036.000 tonn, czyli 55% produkcji. Głównymi odbiorcami różnych produktów naftowych w Rumunji były w r. 1924: Anglja 53.658 tonn, Egipt 51.374 tonn, Austrja 48.838 tonn, Węgry 48.032 tonn, Niemcy 43.074 tonn, Jugosławja 41.725 tonn, Grecja 40.329 tonn, Francja 28.904 tonn, Bułgarja 27.446 tonn, Turcja 20.276 tonn, Włochy 19.663 tonn itd.

Rumuńscy przemysłowcy naftowi domagają się od rządu rumuńskiego zmniejszenia taks wywozowych, uważając je za taksy prohibicyjne, które, w połączeniu z podwyższonemi taryfami kolejowemi, uniemożliwiają, według nich, konkurencję z innemi krajami, głównie z Ameryką, a obecnie i z Rosją, której konkurencja w roku 1924 dawała się silnie odczuwać, zwłaszcza na rynkach Bliskiego Wschodu i Europy Centralnej, dla Rumunji najbardziej aktualnych. W memorjałach swych przemysłowcy zwracają uwagę również na konkurencję polską.

Produkcja węgla kamiennego w Rumunji stale wzrasta. Wydobycie w latach powojennych wynosiło:

w roku 1919	1.559.330	ton
„ 1920	1.587.575	„
„ 1921	1.804.687	„
„ 1922	2.116.221	„
„ 1923	2.521.393	„

Przeciętnie rocznie wydobywano 1 917 841 ton.

Wartość tej produkcji określają na 1 788 182 513 lei. Węgiel rumuński nie nadaje się naogół do fabrykacji koksu, jedynie pewne gatunki węgla z okręgu Petrosani i z zagłębia Anina (Banat) mogą być przerabiane na koks, który jest zużywany przez wielkie piece w Reszycy.

Trudno określić ściśle ogólne zapotrzebowanie na węgiel całej Rumunji. W przybliżeniu wielkość tego zapotrzebowania określana jest na ca. 2 500 000 ton. Zużycie węgla w stosunku do 16,5 miljonów ludności jest niewielkie, a to z jdnej strony — z powodu mało rozwiniętego przemysłu, z drugiej strony — z powodu posiadania przez Rumunję bardzo wielkich zapasów drzewa (lasy pokrywają 25% całego terytorjum), znacznej produkcji ropy naftowej, z której około 10% idzie na opał, wreszcie bogatych źródeł palnych gazów naturalnych i naftowych. Na opał domowy w Rumunji używa się nieomal wyłącznie drzewa, przemysł i koleje również dostosowane są do opału drzewnego i naftowego.

organizacyj gospodarczych, społecznych i robotniczych celem założenia Związku Obrony Przemysłu Polskiego.

W dyskusji, jaka się po przemówieniu p. Prezesa Samulskiego rozwinęła, zabierali głos przedstawiciele poszczególnych organizacyj, przyczem w konkluzji zdecydowano założyć osobny związek, którego zadaniem wyłącznem byłaby propaganda wytwórczości krajowej.

Po zasadniczem zdecydowaniu kwestji założenia związku jako odrębnej organizacji odczytano projekt statutu Związku, który też po poczynieniu odrębnem różnych zmian przyjęto. — Jako założyciele Związku zgłosiły swój akces następujące organizacje: Związek Zakładów Graficznych, Związek Spółdzielni, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Związek Tow. Kupieckich, Stow. Obrony Społecznej „Rozwój", Tow. „Znicz", Tow. Przemysłowców Łazarz, Związek Fabrykantów, Tow. Samoobrony Społecznej i Związek Banków.

Ze względu na to, że zachodzi potrzeba możliwie jaknajszybszego rozpoczęcia prac organizacyjnych Związku, przeto na propozycję p. Prezesa Samulskiego zebrani przez aklamację wybrali zarząd tymczasowy, którego zadaniem będzie prowadzenie prac do pierwszego walnego zebrania. W skład Zarządu tymczasowego wchodzą: pp. prezes Samulski, dyr. Pawłowski, ks. kan. Prądzyński, Szczepański, Zenkteller, Marchwicki.

Następnego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Związku, na którem prezesem Zarządu wybrany został p. S. Samulski, wiceprezesem — p. E. Pawłowski. Biuro główne i Sekretarjat powierzono sekretarzowi Związku Fabrykantów, p. Szczepańskiemu, na jego zastępcę wybrano p. Zenktelera. Biuro Wydziału Propagandy powierzono p. Zenktelerowi, oraz ks. kanonikowi Prądzyńskiemu. Utworzono następnie biuro statystyki wytwórczości polskiej, którego zorganizowanie powierzono p. Sikorskiemu. Biuro wydziału kasowego powierzono p. Marchwickiemu oraz p. Sikorskiemu. Postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa, przyczem p. dyr. Pawłowski podjął się wydawania wszelkiego rodzaju druków Związku po cenach kosztu.

Poniżej podajemy tekst statutu Związku Obrony Przemysłu Polskiego:

STATUT
Związku Obrony Przemysłu Polskiego.

I.
Nazwa i siedziba.

Związek nosi nazwę: Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Siedzibą Związku jest miasto Poznań.

II.
Cel Związku.

Celem Związku jest propaganda wytwórczości polskiej przez:

a) werbowanie członków,
b) uświadamianie ogółu o potrzebie i znaczeniu własnego przemysłu zapomocą wieców, zebrań, odczytów, artykułów w pismach, broszur i ulotek, reklam kolejowych oraz interwencji u władz państwowych i samorządowych,
c) urządzanie lotnych wystaw i pokazów prób, plakatów, opakowań, wzorów itp.

III.
Teren i zakres działalności.

Związek działa na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i poza granicami kraju. Dla osiągnięcia swych celów zakładać może Związek osobne oddziały i miejsca propagandy, oraz nabywać nieruchomości.

IV.
Członkostwo.

Członkiem Związku może być każda osoba prawna lub fizyczna, która zgłosi się do Zarządu i przez niego przyjętą zostanie.

Członkowie winni nosić oznakę Zw. O. P. P.

V.
Obowiązki członków.

Członkowie zobowiązani są:

a) do popierania przemysłu polskiego słowem i czynem,
b) do opłacania składki rocznie, która wynosi dla członków dożywotnich najmniej 200 zł, dla członków zwyczajnych najmniej 1 zł kwartalnie.

Zarządowi wolno jest zwalniać członków zwyczajnych ze składki, o ile ci czynni są w interesie i celach Związku.

Przy takich warunkach, o ile przemysł rumuński nie będzie się szybko rozwijał, a koleje nie zwiększą swej działalności, produkcja rumuńskiego węgla, według tutejszych przypuszczeń, wystarczy w niedalekiej przyszłości na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania. Przywóz ograniczy się tylko do gatunków specjalnych węgla gazowego, a także węgiel będzie dowożony tam, gdzie koszta przewozowego będą się kalkulowały, jak również dla kolei żelaznych, gdy te będą musiały i mogły zwiększyć swój ruch dla przewozów wewnętrznych i tranzytowych. Wobec tego, że najbogatsze kopalnie rumuńskie w Banacie i Transylwanji (Hunedoara) leżą ekscentrycznie względem całego terytorjum Rumunji, dowóz węgla z tych kopalń do Bessarabji, na Bukowinę, do Mołdawji, zwłaszcza północnej, jak również w okolice portów: Galac, Braila, Constanza, będzie zawsze kosztowny, i w tych częściach Rumunji węgiel zagraniczny będzie miał pewne szanse konkurencji z węglem rumuńskim; przyczem dowóz węgla rumuńskiego przy niedostatecznych środkach transportowych będzie utrudniony, a nawet niejednokrotnie, jak np. zimą, uniemożliwiony, i z tego więc też powodu zagraniczny węgiel przy sprawnej dostawie będzie mógł mieć pewną przewagę nad węglem krajowym. Również dla kolei, dla których niezbędny jest węgiel twardy, czysty, nie zawierający kamienia ani łupku, nie rozsypujący się, węgiel zagraniczny (ewent. polski) ma przewagę nad lignitem rumuńskim i dla tutejszych kolei jest pożądany. Węgiel zagraniczny musi jednak wytrzymywać konkurencję nietylko z węglem, ale i innemi wyżej wymienionemi, a bardzo w Rumunji rozpowszechnionemi, środkami opałowemi; tylko w tym wypadku, gdy węgiel polski będzie się kalkulował taniej lub przynajmniej nie drożej, niż węgiel rumuński, niż drzewo lub ropa naftowa — będzie mógł liczyć w Rumunji na pewny zbyt. Po wojnie import węgla z zagranicy do Rumunji znacznie się zmniejszył w porównaniu z przywozem przedwojennym, który wynosi około 370 000 ton rocznie. Import powojenny wynosił (w tonach):

	1919	1920	1921	1922	1923
Węgiel kamienny	3 351	7 899	55 523	25 942	176 227
Koks	1 295	2 543	10 031	12 323	17 525
Lignit	—	—	184	—	—
Antracyt	791	110	843	1 714	1 612

Głównym konsumentem węgla są w Rumunji koleje, następnie przemysł, wkońcu ludność na cele opałowe.

W ostatnich miesiącach roku 1923 i w pierwszej połowie roku 1924 polskie kopalnie dostarczyły znaczną ilość węgla dla kolei rumuńskich, oraz dla przemysłu i na opał. Dla kolei w tym czasie dostarczo-

VI.

Wygaśnięcie członkostwa.

Członkiem przestaje być ten, którego Zarząd z listy członków wykreśli za niepłacenie składek w myśl § 5 b, lub też za działalność, nielicującą z obowiązkami członka (§ 5 a).

VII.

Władze Związku.

Walne zebranie.

Walne zebranie Związku winno się odbyć przynajmniej raz w roku w pierwszym kwartale. Zresztą zwołuje walne zebrania Zarząd według potrzeby, lub na wniosek przynajmniej połowy członków Zarządu.

Walne zebranie wybiera Zarząd i przyjmuje sprawozdania roczne Zarządu i decyduje o likwidacji Związku.

Każdy członek Związku ma na walnem zebraniu jeden głos.

Do prawomocności uchwał potrzebną jest poza Zarządem obecność przynajmniej 12 członków Związku.

Walnemu zebraniu przewodniczy prezes Związku lub jego zastępca, w razie nieobecności tychże, najstarszy wiekiem członek Zarządu.

Uchwały walnego zebrania przechodzą zwyczajną większością głosów. Uchwała o likwidacji większością trzech czwartych zebranych członków.

Sposób głosowania oznacza przewodniczący zebrania.

VIII.

Zarząd.

Zarząd Związku składa się z przynajmniej sześciu członków, wybieranych na walnem zebraniu na przeciąg 3 lat.

Ponowny wybór jest dozwolonym.

Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa i jego zastępcę, sekretarza i jego zastępcę, skarbnika i jego zastępcę. Ustępujący członkowie Zarządu pełnią swoje obowiązki do walnego zebrania.

Na miejsce ustępujących członków w czasie kadencji wolno jest Zarządowi kooptować innych, którzy wstępują w pełne prawa członka Zarządu aż do następującego walnego zebrania.

Fundusze Związku wolno jest Zarządowi obracać tylko na cele w §§ 2 i 3 określone.

IX.

Likwidacja Związku.

W razie likwidacji przechodzi majątek Związku na rzecz instytucji społecznej, oznaczonej przez ostatnie walne zebranie. To zebranie mianuje także likwidatora lub likwidatorów, o ile nie powierzy tej funkcji ostatniemu Zarządowi.

X.

Rok obrachunkowy.

Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Pierwszy rok liczy się od daty założenia Związku do 31 grudnia 1926.

XI.

Publikacje Związku.

Publikacje Związku winny w miarę możności obejmować prasę dzienną i gospodarczą wszelkich odcieni. Ogłoszenie o walnem zebraniu winno być umieszczone w przynajmniej 4 poczytnych pismach, i to na 8dni przed terminem walnego zebrania.

Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

X. Międzynarodowe Targi Wiedeńskie odbędą się w czasie od dnia 7 do 13 marca 1926 roku.

Tranzyt towarów przez Tryjest. Za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie Towarzystwo Akcyjne Żeglugi Morskiej „Adria" („Adria Societa Anonima di Navigazione Marittima") w Fiume — Agencja Generalna w Tryjeście donosi nam, iż gotowa jest na linji swej regularnej żeglugi do Włoch i Hiszpanji, w szczególności do portów: Marsylja, Barcelona i Walencja, zastosować te same taryfy ulgowe do towarów pochodzenia polskiego, jakie przyznała towarom czecho-słowackim wszelkich kategoryj.

Eksport wyrobów polskich do Peru. Ze względu na niezwykle sprzyjające okoliczności, eksport wyrobów polskich do Peru nie przedstawia żadnych trudności. Prezydent Republiki Peru osobiście pragnie zacieśnienia węzłów z Polską, czego dowodem było otwarcie Konsulatu w Warszawie, ostatniej placówce poza Paryżem.

Wskazanem jest, aby sfery przemysłowo-handlowe polskie doceniały konieczność eksportu wyrobów polskich dla poprawienia sytuacji gospodarczej w Polsce, zwłaszcza w stosunku do państw tego rodzaju, co Peru, które płaci złotem; złoto eksportuje i posiada pełnowartościową walutę.

no około 270 000 ton węgla. Obecnie koleje starają się pokryć swe zapotrzebowanie węglem krajowym, mazutem i drzewem. Węgiel śląski kalkulowałby się dla kolei nietylko ze względu na swą wartość kaloryczną, lecz i ze względu na swą czystość, gdyż węgiel petroszański ma i mniejszą siłę kaloryczną i jest bardziej zanieczyszczony kamieniami i łupkiem; z powodu jednak braku środków pieniężnych koleje muszą ograniczyć nabywanie tego węgla. Przemysł w Rumunji przystosowany jest przeważnie do opału drzewnego i naftowego. Jedynie w Ttransylwanji, prowincji, gdzie koncentruje się większość przemysłu rumuńskiego, węgiel polski nie może konkurować z węglem miejscowym. W grę zatem dla polskiego węgla mogą wchodzić fabryki na Bukowinie i w Mołdawji, a przedewszystkiem gazownie, cukrownie, elektrownie i cegielnie (szczególnie te ostatnie bardzo cenią miał górnośląski i w 1923 r. pewne ilości tegoż dotarły do Bukaresztu i znalazły chętnych nabywców). Zapotrzebowanie to jednak jest niewielkie. Porty Galac, Braila i Constanza pokrywają swe zapotrzebowanie węglem angielskim lub tureckim, który w Constanzy kalkuluje się bezsprzecznie taniej od węgla polskiego; w Galacu i Brajli zapotrzebowanie na węgiel polski jest bardzo małe.

Na cenę polskiego węgla w Rumunji poważny wpływ mają następujące czynniki: 1) przewóz z kopalni do granicy rumuńsko-polskiej, 2) przewóz od rumuńskiej granicy do miejsca dostawy, 3) cło i koszty oclenia.

Kalkulacja węgla polskiego w Bukareszcie za wagon 10 000 kg. przedstawia się w sposób następujący:

węgiel loco kopalnia Śląsk	9 000—10 000	lei
fracht w Polsce	4 500—5 000	„
fracht w Rumunji	5 000	„
cło	1 000	„
wyładowanie	200	„
manco 8—10% i zwózka	1 000	„

Rok 1924, wobec tego, że koleje rumuńskie zupełnie nie ponowiły zamówień, wykaże najprawdopodobniej zniżkę przywozu w porównaniu z rokiem 1923. Trzeba się liczyć z faktem, że o ile koleje rumuńskie nie będą dawały zamówień polskim kopalniom, to węgiel polski nie może być lokowany w większych ilościach na rynku rumuńskim z powodu małego zapotrzebowania na węgiel dla innych celów. Przytem zbyt węgla polskiego uzależniony jest tutaj, jak było wyżej zaznaczone, nietylko od cen węgla krajowego, ale i od cen drzewa opałowego i odpadków naftowych.

Rumunja jest w posiadaniu wielkich zapasów gazów palnych. Odróżnia się tutaj dwa gatunki tych gazów: jedne pochodzą z szybów naftowych — są to

Peru eksportuje: Złoto, srebro, miedź, cynę, ołów, vanadjum, mangan, wolfram, naftę, chinę, kokainę, kakao, tytoń, kawę, owoce, bawełnę, wełnę (wiguniową), skóry, cukier, kapelusze panamskie, kauczuk, balatę.

Peru eksportuje: Złoto, srebro, miedź, cynę, ołów, jowe, cukrownicze, gorzelnicze, garbarskie, rolnicze (szyny, żelazo budowlane, blachę żelazną i falistą, ocynkowaną i cynkową, miedzianą, stalową, drut, gwoździe, śruby, nity, narzędzia wszelkie, chmiel, cement, tapety, farby, wyroby chemiczno-perfumeryjne, pastę do obuwia, spirytualja, ołówki, pióra, papier wykwintny, meble gięte, manufakturę.

Wszystkie towary muszą być kalkulowane cif Callao (port Limy).

Z banków, znanych w Polsce, mają siedziby w Peru 1) Banca Commerciale Italiana, 2) Anglo-South America Bank.

Zwolnienie narzędzi z żelaza i stali od cła przywozowego. W Argentynie zwolnione są od cła przywozowego narzędzia z żelaza i stali dla rzemieślników, objęte pozycjami 806, 834, 857, 858, 859, 860, 1017, 1051, 1067, 1192, 1193 1194, 1444, 1445, 1446 i 1452 taryfy celnej. Pozycje te zawierają: Szczypce różne łącznie ze szczypcami do przytrzymywania i do obcinania miedzi, motyki bez rączek, świdry ślusarskie z cewką i rączką, świdry płaskie (okrągłe) i spiralne, świdry długie (ręczne), świdry do utykania szpar okrętów, obcinacze i rylce, wkręcacze do śrub, scyzoryki i dłutka łącznie z tokarskiemi, szydła bez rączek, pilniki również stolarskie wszelkie wielkości, śrubsztaki i przyrządy, podtrzymujące i zabezpieczające, klucze ślusarskie, piły ręczne.

Taryfikowanie pasków gumowych chirurgicznych. Na wniosek Izby wydało Ministerstwo Skarbu decyzję, że paski gumowe chirurgiczne, noszone po operacjach brzusznych itp. oraz pończochy gumowe na żyły kurczowe należy clić według poz. 169. Artykuły te cłone były dotychczas według poz. 188 wzgl. 205, w następstwie czego uważano je jako zakazane do przywozu. Wobec powyższej decyzji artykuły te są obecnie wolne do przywozu i mogą być sprowadzane ze wszystkich państw bez osobnego pozwolenia. Tem samem wszystkie wnioski o pozwolenie na przywóz tych artykułów, złożone w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, Izba uważa za załatwione.

Kontyngent dla wódek polskich. Kontyngent w wysokości 2 000 litr. czystego alkoholu, przewidziany w konwencji handlowej z Francją rozdzielony będzie kwartalnie.

Podania o pozwolenie na przywóz winny być składane przez kupców, posiadających francuski patent handlowy do Sekretarjatu Międzyministerjalnej Komisji Kontroli Przywozu i Wywozu w Ministerstwie Skarbu w końcu każdego kwartału na kwartał następny — i to w 3 egzemplarzach; wzór jest do przejrzenia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Różne. Firmom, utrzymującym stosunki handlowe z Rumunją zwracamy uwagę na wywiadownię „Strajacom" Societate in Comandita Straja Comerciului, Jassy (Rumunja) St. Unirel 7.

Firma Charles B. Milz, Baden-Baden pragnie zająć się importem polskich wyrobów do Szwajcarji, Francji, Belgji i Holandji. Posiada dom w Baden-Baden; w razie potrzeby zmnieni miejsce zamieszkania.

Informacyj udziela Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu.

Firma Jacob Philipp, Agentur und Commission w Jassach (Rumunja) Str. Stefan cel Mare 11 pragnie nabywać w Polsce poniżej wyszczególnione artykuły i przyjmie reprezentacje odnośnych fabryk: Przędzę wełnianą i bawełnianą, wyroby pończosznicze, koce, chustki, manufakturę.

Zainteresowani zechcą się zgłosić bezpośrednio do powyższej firmy.

Referencyj można zasięgnąć za pośrednictwem Izb Handlowych w Bukareszcie, Galacu, Jassach, Braili, Constancy, Izmailu, Tulcea, Bacau, Foscani. Ponadto informacyj udzielają banki: Chrissoveloni w Bukareszcie z filjami w Galacu, Braili, Constancy, Marmorosch Blank i Comp. w Bukareszcie z filjami w Galacu, Braili, Jassach i inne.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Z działalności tutejszej Izby. Ujemny bilans handlowy, zwrot w radykalnej polityce celnej, restrykcje kredytów dla przemysłu i handlu spowodowały katastrofalny stan życia gospodarczego kraju i zmusiły sfery, stojące na czele tego życia oraz instytucje gospodarcze do szukania dróg wyjścia z wytworzonej sytuacji. Między innemi powstała inicjatywa utworzenia instytutu popierania eksportu, zadaniem którego byłoby pobudzenie prywatnej inicjatywy w kierunku zwiększenia wywozu, a tem samem wydatnego podniesienia produkcji rodzimej i wzmożenie ekspansji gospodarczej Polski, przez co zdołalibyśmy poddźwignąć nadszarpnięte mocno nasze warsztaty pracy oraz zażegnać stan ostrego kryzysu, który dziś życie gospodarcze przeżywa. Tutejsza Izba na posiedzeniu Związku Izb we Lwowie wystąpiła z referatem co do powyższego projektu, stojąc na stanowisku, że instytut ten powinien opierać swą działalność na sferach gospodarczych

---

tak zwane gazy wilgotne, drugie wybuchają z pokładów, pozbawionych nafty, głównie na wyżynie transylwańskiej — są to gazy suche, albo gaz. metan. Według oceny specjalistów, produkcja roczna gazów w dawnem Królestwie dosięga dwuch miljardów m.³, a w Transylwanji nawet przekracza 2 miljardy. W roku 1923 z tej ilości zużytkowano zaledwie 287 113 622 metrów kub., czyli 7% produkcji, wobec okrągło 250 miljonów m.³, w r. 1922 i 180 milj. m.³ w r. 1921. Konsumpcja gazów naturalnych wzrasta z roku na rok, znajdując coraz szersze zastosowanie jako źródło siły mechanicznej, dla oświetlenia i na opał. W dawnem Królestwie gaz używał się głównie dla wytwarzania siły mechanicznej, w Transylwanji około 25% służy dla oświetlenia i opału. Wartość zużytego w roku 1923 gazu obliczają na 102 622 400 lei; cena gazu zależy od celu, do jakiego gaz jest użytkowany. Użycie gazów wpływa na zmniejszenie zapotrzebowania na węgiel, a przewidywać można, że gazy naturalne znajdować będą coraz szersze zastosowanie, tem bardziej, że rząd rumuński wywiera duży wpływ na przedsiębirstwa przemysłowe nowo zakładane, skłaniając je do używania gazu, o ile to tylko technicznie jest wykonalne.

Sól znajduje się w Rumunji w części górzystej kraju. Spotyka się tylko chlorki sodu, niema natomiast soli potasowych. Saliny dawnej Rumunji, których rezerwy obliczają na 4 miljardy m.³, czyli 8 774 miljony ton, w połączeniu z salinami Transylwanji i Bukowiny, zapewniają Rumunji zapasy na nieobliczalną ilość lat na własne potrzeby kraju i na eksport. W roku 1923 wydobyto 306 612 ton, tj. o 21 400 ton więcej, niż w roku 1922, w którym produkcja wyniosła 285 212 ton. Produkcja przewyższa znacznie konsumpję; eksport wynosił: w 1919 r. — 22 569 ton, w 1920 r. — 22 574 ton, w 1921 r. — 7 896 ton, w 1922 r. — 24 250 ton. Głównymi odbiorcami soli rumuńskiej w latach powojennych byli: Bułgarja, Czechosłowacja, Jugosławja i Węgry. W roku 1922 wywieziono do Bułgarji — 14 644 ton, Czechosłowacji — 6 534 ton, Jugosławji — 2 059 ton, Węgier — 1 000 ton. Należałoby zbadać, czy polska sól nie mogłaby być lokowana w Czechosłowacji i na Węgrzech; co zaś do Bułgarji, to ta z dawien dawna zaopatruje się w sól w Rumunji, sól polska musiałaby więc na rynku bułgarskim wytrzymać konkurencję, pokrywając koszty dalego transportu, opłacając przytem przez Rumunję taryfę kolejową, podwyższoną o 50% dla towarów, przewożonych przez Rumunją tranzytem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i stanowić jednostkę autonomiczną. Rząd w zrozumieniu doniosłości podjętej akcji kół zainteresowanych w dniu 16 bm. zwołał w tej sprawie konferencję, na której były rozważane szczegóły, dotyczące powołania nazwanego instytutu. W dniu 23 października br. na posiedzeniu Związku Izb w Krakowie przedstawiciel tutejszej Izby w osobie p. dyrektora Krupskiego będzie w dalszym ciągu referował sprawę instytutu, utworzenie którego, zdaniem naszem, w terminie możliwie najszybszym jest nietylko wskazane, lecz i konieczne. Prócz tego na wspomnianem posiedzeniu Związku Izb tut. Izba będzie referowała wnioski i projekty w sprawie sądów fakturowych i rybołóstwa morskiego; w tym kierunku Izba proponuje utworzenie przedsiębiorstwa przemysłowego, które byłoby zdolne przerabiać posiadany pod dostatkiem surowiec najrozmaitszego gatunku i treści, będąc przytem zdania, że powstanie tego rodzaju przemysłu przetwórczego, dotychczas nieistniejącego w Polsce, będzie miało dodatnie skutki dla rozwoju rybołóstwa na polskiem wybrzeżu. Pozatem Izba wystąpi z wnioskiem w sprawie poparcia finansowego przez Związek Izb Komitetu Organizacyjnego „Instytutu Naukowej Organizacji Pracy", oraz jaknajbardziej skutecznego i celowego propagowania tej idei wśród sfer zgrupowanych w Izbach. W końcu tutejsza Izba wystąpi z wnioskiem w sprawie szkodliwego i w wysokim stopniu niecelowego ściągania zaległych podatków drogą przymusowej licytacji. Wniosek Izby idzie w tym kierunku, aby przedmioty zasekwestrowane płatnikom przez władze skarbowe, mogły być sprzedawane z ręki wolnej, co da możność płatnikowi uzyskać większą kwotę za sprzedane objekty, jak też przypuszczalnie w większym stopniu pokryje Skarb tą drogą swoje pretensje, niż systemem przymusowej licytacji.

W sprawie opłat stemplowych. Rozporządzeniem władz z dnia 20 grudnia 1923 r. podwyższono opłatę stemplową od umów, dot. nieruchomości z jednej trzeciej procent na 1 procent wartości objektów. O ile w okresie wydania powyższego rozporządzenia życie gospodarcze dzięki inflacji nie odczuwało tego ciężaru, o tyle w stosunkach dzisiejszych, mniejwięcej unormowanych, obciążenie to okazuje się zbyt nadmiernem, zwłaszcza w zestawieniu ze stawką podatku obrotowego. Tutejsza Izba Przemysłowo-Handlowa w porozumieniu z poszczególnemi Izbami w sprawie tej wystosowała do właściwych czynników rządowych memorjał, domagający się powrotu do poprzedniej stawki, a mianowicie wynoszącej jedną trzecią procent od wartości objektu. Sądzimy, że memorjał odniesie pożądany skutek z tej racji, że podczas obrad nad nowelizacją ustawy o podatku przemysłowym powszechnie uznano, że handel znieść może maximum 1-proc. obciążenie obrotu.

Ustanowienie cennika detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych. Podajemy do wiadomości kół zainteresowanych, że Min. Skarbu rozporządzeniem z dnia 7 października br. z ważnością z dniem 15 października br. ustanowiło ceny detaliczne na poszczególne wyroby tytoniowe, oraz tytonie do papierosów i do fajek, cena cygar najdroższych wynosi za sztukę 1 zł, najtańszych 10 gr; ceny za papierosy stosownie do gatunku wahają się pomiędzy 10 gr najdroższe, a 1 i pół gr najtańsze za sztukę; tytonie do papierosów nie przekraczają 70 zł od kg., za najprzedniejszy gatunek, najtańszy zaś wynosi 6 zł.

Uzupełnienie taryfy celnej. Pozycja 41 p. 1 fosforyty niemielone uzupełnia się przez dodanie: „żużle Thomasa niemielone". Od powyższych towarów pobiera się wyłącznie przy odprawie celnej manipulacyjną opłatę w wysokości 1 gr od 100 kg. wagi surowej, najmniej jednak 50 gr od jednej przesyłki. (Dz. Ust. Nr. 106).

Międzynarodowe Targi w Salonikach. W czasie od dnia 15 maja 1926 d. rozpoczną się Międzynarodowe Targi w Salonikach. Targi te zasługują na uwagę i powinne wzbudzić zainteresowanie naszych sfer przemysłowych ze względu na dający się zauważyć w ostatnich latach rozwój gospodarczy Grecji. Zarząd Targów, dbając o to, aby impreza ta przyniosła jak największe korzyści, uzyskał od rządu greckiego cały szereg ułatwień tak dla wystawców, jak też i dla zwiedzających pochodzenia obcego, a mianowicie: 50 proc. zniżki taryfy kolejowej pasażerskiej i towarowej, zniesienie cła i opłat od towarów, eksponatów, wreszcie zniżki opłat za wizy paszportowe.

Uwadze eksporterów. Poważna firma rumuńska reflektuje na następujące artykuły pochodzenia polskiego: maszyny rolnicze, przemysłowe i dla przemysłu winnego, naczynia kuchenne lane i emaljowane wagi wszelkiego rodzaju.

Tutejsza Izba Przem.-Handlowa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że ze względu na niezwykle sprzyjające okoliczności, eksport wyrobów polskich do Peru nie przedstawia żadnych trudności. Chęć nawiązania ścisłych stosunków gospodarczych z Polską wyraził Prezydent Republiki Peru, dowodem czego było otwarcie placówki konsularnej peruwiańskiej w Warszawie, ostatniej poza Paryżem. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że tamtejsi kupcy niechętnie nawiązują stosunki handlowe z Niemcami i Austrją, że nieznane im są wyroby czeskie, mogące stanowić dla artykułów polskich poważną konkurencję, pozatem, że nasze wyroby łatwo mogą współzawodniczyć z wyrobami angielskiemi, szwedzkiemi i północno-amerykańskiemi, to powyższe twierdzenie, zdaje się nam, jest dostatecznie uzasadnione. Tem niemniej nasze sfery przemysłowo-handlowe nie doceniają tego i nie zdają sobie sprawy ze sprzyjających okoliczności, skoro do dnia dzisiejszego w tym kierunku nie wpłynęło do urzędów ani jedno zapytanie ze strony zainteresowanych. Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że Peru płaci złotem, złoto eksportuje i posiada pełnowartościową walutę. Co do towarów, które kraj ten importuje, można zaliczyć: wszelkiego rodzaju i typu maszyny kolejowe, cukrownicze, gorzelnicze, garbarskie, rolnicze, żelazo budowlane, szyny, blachę żelazną i falistą, cynkowaną, miedzianą, stalową, drut, gwoździe, śruby, nity, chmiel, cement, tapety, farby, wyroby chemiczno-perfumeryjne, pastę do obuwia, spirytualja, ołówki, pióra, papier wykwintny, meble gięte, manufakturę.

Uwadze importerów. Firmy rumuńskie pragną zbywać w Polsce następujące artykuły: wina białe i czerwone o mocy 11—13 procent alkoholu, owoce, orzechy, oliwę jadalną i oliwki; towar oddaje się również w komis; wełnę, orzechy, makuchy, 30 wagonów jabłek bonackich, 3 wagony orzechów, marmelady ze śliwek, renglodów i gruszek.

Do przejrzenia w tutejszej Izbie są: Informacje Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie w sprawie tranzytu przez Niemcy.

Do każdego zapytania, skierowanego do tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie to nie pochodzi od zarejestrowanych w tutejszym okręgu przemysłowców i kupców.

KRONIKA

Podatek majątkowy.

Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa skarbu w r. b. płatna jest jedynie czwarta część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w r. b. a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane.

Według rozesłanych nakazów płatniczych w r. b. przypadało do zapłacenia w całem państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają podatek majątkowy odroczony do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego 107 milj. zł. W myśl ostatniego rozporządzenia pobrana będzie tylko jedna czwarta część sumy t. j 26.750.000 złotych.

Ulgi w ściąganiu podatków.

Ministerstwo skarbu przypominając już poprzednio wydane zarządzenia, wezwało ponownie podwładne władze i organa do ścisłego przestrzegania przepisów egzekucyjnych.

Zakazano stanowczo sekwestrowania takich ruchomości, które nie podlegają egzekucji i polecono traktować mniej zamożnych płatników z należytą oględnością. Zwrócono także uwagę władz i organów egzekucyjnych na to, by nie dopuszczać do licytacji ruchomości za bezcen.

Obniżenie podatku obrotowego.

Od obrotów dokonywanych po dniu 1 września r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe w sprzedaży hurtowej, przez przedsiębiorstwo skupu zawodowego oraz przedsiębiorstwa wykonania dostaw następującymi artykułami: obrobionem drzewem budulcowem i materjałami przemysłu tartaczanego, podkładami, kopalniakami, cegłą, wapnem, cementem, dachówką, papą dachową, blachą żelazną, szybami okiennemi, pługami konnemi, bronami, sierpami, kosami, grabiami, kultywatorami, młocarniami, kieratami, wialniami, sieczkarniami, żniwiarkami, siewnikami, surowcem żelaza i stalą w sztabach, belkach i szynach, krajowemi tkaninami i przędzą, workami — pobierany będzie podatek w wysokości jedynie 1 procent.

Ulgi przy cleniu towarów.

Z dniem 12 października br. miało wygasnąć prawo clenia podług dawnych stawek taryfy z r. 1924 towarów, na które zostało podwyższone cło rozporządzeniem z dnia 19 maja br., a które zostało zamówione w krajach, znajdujących się z Polską w stosunkach traktatowych w okresie od 1 marca do 19 marca br. Obecnie rząd przedłużył termin korzystania z tego prawa o dwa miesiące.

O ile fakt zamówienia towaru w powyższym czasie przez polskiego odbiorcę będzie stwierdzony, oraz, o ile towar będzie zgłoszony w pogranicznym urzędzie celnym najpóźniej w 60 dni od dnia otrzymania przez urząd celny odpowiedniego zawiadomienia o pozwoleniu, wydanem przez Ministerstwo Skarbu do zastosowania dla danego towaru i danego importu — będzie dany towar opłacał cło według taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. (A. T. E.).

Zwolnienie spirytusu od obrotu wewnętrznego.

Fabryki wódek, które przed dniem 1 stycznia 1925 nabyły na własne potrzeby spirytus oczyszczony i chcą go zwolnić od obrotu wewnętrznego, powinny najpóźniej do dnia 30 listopada 1925 roku złożyć odnośne podania do dyrekcji monopolu spirytusowego, uprawnionej do wydawania zwolnień.

Kredyty w Banku Polskim.

Bank Polski zawiadomił wszystkie firmy, które posiadają kredyt w tym banku, iż zostaną one im odebrane, o ile firmy te wystawiać będą faktury w dolarach lub będą je waloryzować.

Obowiązek Banków Dewizowych.

Ministerstwo Skarbu zażądało od wszystkich banków dewizowych, aby wykazały się odpowiednią ilością akcyj Banku Polskiego. W razie nieposiadania ich banki zostaną pozbawione praw dewizowych.

Nowa taryfa pocztowa.

Nowa taryfa pocztowa, obowiązująca od dnia 1 bm. wprowadziła w porównaniu z dawniejszą następujące ważniejsze zmiany.

W obrocie wewnętrznym dopuszczono listy wagi od 250 do 600 gramów za opłatą 60 gr; dotychczas waga listu nie mogła przekraczać 250 gramów. Inne opłaty za listy i karty pocztowe pozostały bez zmiany. Nowością jest określenie maksymalnych rozmiarów listów, kart pocztowych, druków itp. na 45 cm. w każdym z trzech kierunków; długość zaś rulonów przekraczać nie może 45 cm., a średnica 10 cm.

Opłaty za paczki zwykłe obniżono do kwot nastpujących: paczki wagi od 1 kg. — 50 gr, ponad 1 kg. do 5 kg. — 1,20 zł; 5—10 kg. — 2 zł; 10—15 kg. — 3 zł; 15—20 kg. — 4 zł, zamiast dotychczasowych odpowiednio: 50 gr, 1,50 zł, 2,50 zł, 3,50 zł i 5 zł.

Przy nadawaniu paczek wartościowych o wartości ponad 100 zł pobierana będzie opłata manipulacyjna w wysokości 30 gr, miast dotychczasowej — 5 gr.

Zmianie uległy również opłaty za przekazy zagraniczne, pobierana będzie obecnie opłata manipulacyjna — po 30 gr od każdego przekazu, oraz opłata w wysokości 50 gr od każdej setki przekazywanej sumy. Kwota przekazu zagranicznego nie może przekroczyć 1000 zł. (A. T. E.).

Odpowiedzialność poczty za zagubione przedmioty.

Według nowej taryfy pocztowej odszkodowanie za zaginione przesyłki polecone w obrocie wewnętrznym oraz z w. m. Gdańskiem wynosi 10 zł, za takie zaś przesyłki w obrocie zagranicznym — 30 złotych.

Odszkodowania za paczki bez podanej wartości w wypadku zaginięcia paczki, ubytku lub uszkodzenia jej zawartości w obrocie wewnętrznym nie może przekraczać 1,50 zł za 1 kg. wagi brutto, w obrocie zaś zagranicznym 10 zł za paczkę od 1 kg. wagi, 25 zł od 1 do 5 kg., 40 zł od 5 do 10 kg., 55 zł od 10 do 15 kg. i 70 zł za paczkę od 15 do 20 kg. wagi.

Wszakże odszkodowania za paczki bez podanej wartości w obrocie z w. m. Gdańskiem, Austrją, Czechosłowacją, Rumunją i Węgrami nie może przekraczać 2 zł za każdy kilogram lub jego część.

Opłaty pocztowe za inkaso weksli przez pocztę.

Nowa taryfa pocztowa ustaliła opłaty za czynności, związane z oddaniem weksli notarjuszom do protestu w wysokości następującej: za doręczenie notarjuszowi weksla do protestu i odbiór od notarjusza weksla zaprotestowanego 1,50 zł, za przesłanie weksla zaprotestowanego nadawcy listu zleceniowego opłata jak za list polecony równej wagi, za doręczenie notarjuszowi weksla do protestu i odbiór od notarjusza sumy wekslowej 1,50 zł, za przekazanie wreszcie sumy wekslowej opłata jak w przekazach pocztowych.

Przekazy waluty polskiej i obcej zagranicę.

Centralna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie podaje do wiadomości, iż wysyłka waluty polskiej i obcej z Polski zagranicę i do Gdańska wymaga każdorazowego zezwolenia władzy skarbowej bez względu na wysokość sumy. Rozporządzeniu temu nie podlegają wpłaty na P. K. O. na konta osób i firm zagranicznych, jednak do wysokości najwyżej 100 złotych dziennie.

Wyjątkowe taryfy dla eksportu.

Wobec znaczenia, jakie dla wywozu produktów przemysłu młynarskiego i mięsnego posiadają ułatwienia w postaci odpowiednich taryf eksportowych, delegat Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie przedstawił na posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej w Warszawie wnioski o zaprowadzenie taryfy eksportowej na wywóz mięsa oraz mąki. Oba te wnioski Komitet Taryfowy przyjął jednomyślnie. Prócz tego na skutek wniosku delegata Izby Katowickiej Ministerstwo Kolei opracowuje nowe ulgi przewozowe dla kwasu siarkowego, wywożonego zagranicę.

Skróty miar legalnych.

Główny urząd miar wobec często zachodzących wypadków niewłaściwego stosowania miar metrycznych podaje zgodnie z par. 15 rozporządzenia z dnia 18 marca 1924 następujące przepisane skróty, które należy ściśle przestrzegać: kilometr — km., tonna — t., kilolitr — kl., metr — m., kwintal — kt. lub z., hektolitr — hl., decymetr — dm., mirjagram — mrg., dekalitr — dkl., centymetr — cm., kilogram — kg., litr — l., milimetr — mm., dekagram — dkg., kwaterka — kka, mikron — u, gram — g., decylitr — dl., miligram — mg., militr — ml., karat — kr., hektar — ha., a r— a, centnar — ca. Jednostki powierzchni, lub objętości, których nazwa pochodzi od jednostek długości z dodatkiem przymiotnika kwadratowy, względnie sześcienny skracają się w piśmie przez uzupełnienie skrótu odpowiedniej jednostki: długości wykładnikiem 2, względnie 3, N. p.: m2, m3, cm3. Skróty powinny być wykonane minuskułą bez kropki na końcu.

Dodatkowa konwersja pożyczek państwowych.

Jeżeli kto nabył asygnaty z r. 1918 lub obligacje pożyczki długoterminowej lub krótkoterminowej z r. 1920 przed dniem 1 grudnia 1920 r. i nie lombardował ich, będzie miał obecnie papiery te przerachowane znacznie wyżej niż to przewidywało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z marca roku ub. O ile wyżej wymieniony posiadacz dokonał już konwersji na zasadzie rozporządzenia Prezydenta, jest

uprawniony do dodatkowej konwersji. Każdy rubel w asygnatach z r. 1918 o ile były kupione w IV kwartale 1918 r. będzie policzony za 1 zł 11 gr, o ile były kupione w I miesiącu 1919 r. — 91 gr, w II — za 74, w III — za 67, w IV — za 50, w V — za 44, w VI — za 40, w VII — za 27, w VIII — za 24, w IX — za 17, w X — za 16, w XI — za 12, w XII — za 9 i pół pr., każda korona austr. w asygnatach nabytych w IV kw. 1918 r. będzie policzona za 38 gr, w pierwszym miesiącu 1919 r. za 34 gr, w II — za 31, w III — za 25, w IV — za 21, w V — za 18, w VI — za 17, w VIII — za 13 gr, w IX — za 9,1 gr, w X — za 7,1, w XII — za 5,1 gr, w XII — za 4,5 gr, każda marka polska w asygnatach, nabytych w IV kwartale 1918, będzi policzona za 67 gr, w I miesiącu 1919 r. za 67 gr. w II — za 58 gr, w III — za 50 gr, w IV — za 44 gr, w V — za 40 gr, w VI — za 36 gr, w VII — za 31 gr, w VIII — za 34 gr, w IX — za 17 gr, w X — za 13 gr, w XII — za 10 gr, w XII — za 7,1 gr. Każdy rubel w asygnatach pożyczkowych z 1920 r. nabytych w okresie marzec—maj 1920 r. będzie przeliczony 7,7 gr. każda korona nabyta w okresie marzec—kwiecień 1920 r. po 2,5 gr, w kwietniu 1920 r. po 2,9 gr. Za jedną markę polską w pożyczce z r. 1920 nabytej w marcu 1920 r. liczyć będzie 4 gr, nabytej w kwietniu — 3,7 gr, w maju — 3,3 gr, to samo w czerwcu, w lipcu — 2,9 gr, w sierpniu 2,5 gr, we wrześniu — 2,2 gr, w październiku — 1,7 gr, w listopadzie 13 gr, w grudniu 1 grosz.

Aby mieć w powyższy sposób przerachowane pożyczki trzeba złożyć podanie do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie, dołączając odpowiednie asygnaty lub obligi (o il ezaś już zostały skonwertowane należy wskazać datę i miesiąc ich uprzedniego złożenia), dowód nabycia danego papieru z ustaleniem terminu nabycia i zapłaty, deklarację, stwierdzającą, że przedstawiane papiery są te same, które zostały nabyte w swoim czasie i że żadne pożyczki nie były pod zastaw tych papierów uzyskiwane.

O ile instytucja, w której posiadacz nabył w swoim czasie papiery, została zlikwidowana, po dowód nabycia należy się zwrócić do instytucji, która przejęła odpowiednie archiwum zlikwidowanej instytucji.

Kto nabył asygnaty czy obligacje za złote lub dolary, funty, funty szterlingi, franki szwajcarskie, floreny holenderskie, korony duńskie i szwedzkie oraz milrejsy brazylijskie musi do podania oprócz powyższych dokumentów, dołączyć jeszcze dowód zapłaty złotem lub walutami ze wskazaniem sumy i dnia wpłaty.

Kto nabył pożyczkę z r. 1920, płacąc za nią asygnatami z r. 1918, musi do podania dołączyć dowód takiej wpłaty w formie dokumentu urzędowego instytucji, gdzie kupował pożyczkę, lub kwitu rozrachunkowego lub wyciągu z ksiąg rachunkowych lub innego dowodu kasowego. Każdą markę polską asygnaty będzie miał policzone za 15 groszy.

Kto lombardował swe obligacje, musi przedstawić dowód, że uzyskaną pożyczkę spłacił przed 1 kwietnia 1921 r. Suma pożyczki, którą uzyskał, przerachowana będzie na złote podług skali par. 2 rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 maja 1924 r. od sumy, która wypadnie z przerachowania sumy obligacji.

Sprawy celne oraz reglamentacja handlu zewnętrznego w państwach zagranicznych.

Niemcy. Nowa reglamentacja przywozu i wywozu. — W dniu 25 września br. ogłoszone zostały dwa rozporządzenia niemieckie w sprawie reglamentacji towarów, wchodzące w życie w dniu 1 października rb. Na zasadzie tych rozporządzeń zakazy przywozu i wywozu w Niemczech odnoszą się obecnie jedynie do następujących artykułów:

Zakazy przywozu:

Poz. tar. celn. niem.:	Nazwa towaru:
z 33 a do 42 b	Rośliny
95 b, c	Nasiona sosen i świerków
178 a, c, d, e, f, g, 179 a, b, c	Wódki różnych gatunków, likiery, koniak, spirytus i denaturat
180 a, b, c, d, e, f, 182, 184	Wina
238 a, b, c, d, e, f,	Węgiel kamienny, antracyt, węgiel brunatny, torf, koks, węgiel prasowany
300	Gle ta ołowiana
z 317 k	Azotniak
324 a	Minja
324 b	Aiel ołowiana
z 308 b	Morfina, kodeina
640 a	Filmy kinematograficzne
z 844	Aluminjum
205 a	Margaryna
205 b	Roślinny łój (o ile są pochodzenia szwajcarskiego lub ze Szwajcarji przychodzą)
206	Sery margarynowe (o ile są pochodzenia szwajcarskiego lub ze Szwajcarji przychodzą)
207	Tłuszcz sztuczny (o ile są pochodzenia szwajcarskiego lub ze Szwajcarji przychodzą)
230 a	Portland-cement (o ile są pochodzenia szwajcarskiego lub ze Szwajcarji przychodzą)
z 354	Wanilja (o ile są pochodzenia szwajcarskiego lub ze Szwajcarji przychodzą)
639 a	Celluloid (o ile są pochodzenia szwajcarskiego lub ze Szwajcarji przychodzą)
319, 320, 321 b	Anilina i inne materjały farbiarskie; indygo, karmin — o ile są pochodzenia francuskiego lub przychodzą z Francji

Zakazy wywozu:

153 a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, m, n, o, p, q, r, s	Skóry surowe, solone, suszone, cielęce, wołowe, końskie, owcze, kozie i t. p.
154	Skóry surowe, zajęcze i królicze
156 f	Kości
238 a, b, d, e, f	Węgiel kamienny, antracyt, węgiel brunatny, koks, węgiel prasowany
244 a	Smoła z węgla kamiennego
673 a	Odpadki papierowe, papier i wyroby papierowe
843 a	Łom żelazny.

Z powyższegi widać, iż reglamentacja towarów w Niemczech, pochodząca z dnia 16 stycznia 1917 r., obecnie uległa bardzo znacznemu zwężeniu. Nie odnosi się to zwężenie reglamentacji do Polski, ponieważ rozporządzenie z dnia 25 września wylicza cały szereg zakazów, które stosują się jedynie do towarów, z Polski pochodzących lub przychodzących. Obejmują te zakazy, poza towarami, zakazanemi do przywozu już w lipcu br., tj. od okresu rozpoczęcia wojny celnej, również cały szereg innych towarów. Poniżej podaje się te artykuły, których obecnie przywóz z Polski do Niemiec jest zakazany:

produkty rolnicze i artykuły spożywcze: słód, len, drzewo użytkowe i budulcowe tarte, węgiel drzewny, mąka drzewna, mięso do lepszego użytku, oleje roślinne, cukier, margaryna, roślinny łój, sery margarynowe, tłuszcz sztuczny, konserwy mięsne zwyczajnie przygotowane, lub z dodatkiem jarzyn, tytoń, cygara, papierosy;

minerały, materjał opałowy i oleje mineralne: glina, glinka porcelanowa, szamoty, wapno naturalne, palone i gaszone, dolomit, witeryt, portland-cement, trypolit, oleje mineralne, nafta, benzyna, olej gazowy, olej ziemny, benzyna, gazolina, smoła;

wosk, parafina, świece itp.: setaryna, parafina surowa i oczyszczona, parafina miękka, świece różnych rodzajów, mydła, gliceryna oczyszczona;

materjały chemiczne, farmaceutyczne i farby: kwas solny, kwas siarczany, soda, soda kaustyczna, potaż, sól glauberska, siarczan cynku i żelaza, amonjak, ałun, żelazo i żelazocjanki, karbid, azotniak, salmiak, sole barytowe i manganowe, zasady piradynowe, anilina i inne materjały farbiarskie, indygo, ultramaryna, pył cynkowy, litopon, kreda, umbra, różne farby, biel ołowiana, cynkowa itp., lak, lakiery, materjały wybuchowe, żelatyna, lekarstwa i inne środki lecznicze;

materjały i wyroby z nich: sztuczny jedwab, tkaniny wełniane i inne, przędza bawełniana i wyroby bawełniane, aksamit, plusz, liny, sznurki, pasy w połączeniu z bawełną i wełną, węże parciane, knoty, wyroby z konopi i lniane, filce, kapelusze filcowe, ubrania męskie, damskie i dziecinne;

wyroby skórzane: pasy skórzane;

wyroby koszykarskie;

wyroby drzewne: drzewo użytkowe i budulcowe obrobione, sztaby, parkiety, sztyfty i druty z drzewa, meble i ich części, ramy, obuwie drewniane i wyroby z drzewa w połączeniu z innemi materjałami, wyroby z drzewa delikatnej roboty, celuloza;

papier i wyroby: papier drukarski, karton, bibuła, pergamin, papier listowy, do rysowania, do fotografji;

wyroby z bursztynów;

wyroby z gliny: cegły, klinkiery, kamienie do celów technicznych, cegła ogniotrwała i szamotowa;

szkło i wyroby ze szkła: butelki, rury szklane, szkło kryształowe, szklanki, kałamarze itp.;

metale nieszlachetne i wyroby z nich: żelazo surowe, ferro-aluminium-chrom-mangan-nikiel itp., części maszyn, żelazo formowe, blachy, drut, rury, mufy, flamze, szyny, podkłady kolejowe z żelaza, lasze, osie, wyroby z żelaza kowalnego, lokomotywy, flasze stalowe, krzyżownice, mosty i ich części, różne części konstrukcyjne, pługi, kosy, śruby, części wagonów, liny druciane, tkaniny druciane, nity, rury i sztangi do pieców, zamki itp., cynk surowy, żniwiarki, centryfugi, kosiarki itp.

Zakazy przywozu towarów polskich odnoszą się więc do artykułów, które podlegały reglamentacji w Niemczech w okresie jej największego stosowania.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 20,— zł za 1 wiersz na rok 1925. — **Dla członków Związku Fabrykantów 50% rabatu, przyczem każdy członek Związku ma prawo do bezpłatnego umieszczenia w dziale niniejszym ogłoszenia wielkości 2 wierszy;** opłata za każdy dalszy wiersz wynosi 10,— zł na rok 1925.

Koperty
Edward Kręglewski, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Flisacza 8.

Kotły parowe
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper“, Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Krawaty
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ul. Wielka 10.

Krochmal
„Wojciechowo“ Tow. Akc w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 26.

Lakiery
Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Likiery
„Akwawit“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 5.
Hartwig-Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu Grochowe Łąki 6.
B. Kasprowicz w Gnieźnie.
Zakłady Przemysłowe „Winkelhausen“ Tow. Akc. w Starogardzie.

Litograficzne druki
F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Lustra
„Kryształ“ J. Pawlak w Poznaniu, ul. Głogowska 51.

Maszyny kowalskie
W. Staszewski w Pobiedziskach.

Maszyny młyńskie
„Młynotwórnia“ Tow. Akc. w Rogoźnie.

Maszyny rolnicze
„Agrarja“ Tow. Akc, w Poznaniu, ul. Składowa 4.
H. Cegielski, Tow. Akc. w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 16.
J. Dekowski w Środzie.
Głogowski i Syn w Inowrocławiu.
St. Górny, w Żninie.
Fr. Jaworski we Wrześni.
Antoni Jezierski w Czempinie
Konieczny Józef w Gnieźnie.
Kostrzyński Leon w Żerkowie.
Fr. Malinowski w Śremie.
Nitsche Józef w Poznaniu, ulica Wjazdowa 8.
Nitsche i S-ka w Poznaniu, ulica Kantaka 10.
Piotrowski i S-ka w Kruszwicy.
Samulski i S-ka w Pleszewie.
Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu ul. Wjazdowa 9.

Materace
„Matra“ St. i W. Przydryga w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 142.

Mąka ziemniaczana
„Lubań“ Fabryka Przetworów Ziemniaczanych, T. A. w Luboniu.

Meble
Koronowska Fabr. Mebli w Ostrowie.
St. Skwierczyński w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 79.
Spółka Stolarska, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek 46—47.

Miedź rafinowana
Huta Miedzi, T.-A. w Poznaniu, plac Wolności 8.

Mleczne preparaty
Mleczarnia Parowa i Preparaty z Mleka, Sp. Akc. w Buku.

Młynarskie przetwory
Hermannmühlen, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Wolności 17.
R. Sternicki w Poznaniu, ul. Składowa 11.
Młyn w Głównej „Cerealia“ S. A. w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23.

Motory spalinowe
Motor Polski, Tow. Akc. w Żninie.

Mydła
„Ergasta“ Fabryka Chemiczna w Starogardzie.
I. i S. Stempniewicz w Poznaniu, ul. Głogowska 55.
Wielkopolska Wytwornia Chem., Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.
Zakłady Chemiczne „Arta“ w Poznaniu, ul. Druzbackiej 7.
Zakłady Chemiczne, Tow. Akc. w Głównej.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Naczynia emaljowane (żeliwne i blaszane)
Herzfeld - Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu, ul. 3 Maja 9/14.

Narzędzia stolarskie
A. Wardziński w Nakle.

Nawozy sztuczne
Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Obrabiarki
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper“, Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Obrabiarki do drzewa
„Herkules“ w Gnieźnie, ul. Witkowska 6.
Samulski i S-ka w Pleszewie.

Obrabiarki do żelaza
„Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Obuwie
„Brailem“ w Inowrocławiu.
Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.

Odlewy żeliwne
Drawska Lejarnia Żelaza i Fabryka Maszyn inż. L. Kembliński i S-ka w Poznaniu, ul. Wierzbięcice 14.
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Olej
Olejarnia Szamotuły, Tow. Akc. w Szamotułach.
Wytłocznia Oleju w Pleszewie.

Oleje eteryczne
M. Domagalski i S-ka w Poznaniu, ul. Garncarska 8.

Opatrunkowe artykuły
A. Kolecki i Ska w Poznaniu, ul. Masztalarska 6.

Opakowania i kartonaże
„Pol“ T. z o. p. Poznań, Grobla 14 tel. 3261 i 3264.
F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Opony gumowe
„Pneumatyk“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 22.

Papier
Wielkopolska Papiernia, Tow. Akc. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 19.

Papierowe wyroby
K. Swierkowski w Pleszewie.
F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.
„Pol“ T. z o. p. Poznań, Grobla 14 tel. 3261 i 3264.

Perfumy
„Athos“ w Poznaniu, ul. Niegolewskich 8.
J. i S. Stempniewicz w Poznaniu ul. Głogowska 55.
„Syntetol“ w Poznaniu, ul. Traugutta 6.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Piece piekarskie
„Polski Piec“ Sp.-A. w Poznaniu, Wielkie Garbary 49.

Piece żelazne
Herzfeld-Victorius, Tow. Akcyjne w Grudziądzu, ul. 3 maja 9-14.

Pierniki
„Homosan“ T.-A. w Kostrzynie.

Piwo
Browar Kobylepole w Kobylepolu.
Browar Krotoszyński, Tow. Akc. w Krotoszynie.

Pługi parowe
Centrala Pługów Parowych, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30.

Pokosty
Donat i Meller w Poznaniu, plac Wolności 17.
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna, Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.

Pompy
J. Kopczyński i S-ka w Poznaniu, ul. Łazarska 30.

Posadzka parkietowa
B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Wrześnią, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Proszek do prania
Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Przędza lniana
„Linum“ Tow. Akc. w Lesznie.

Ramy stylowe
J. Skąpski w Poznaniu, pl. Wolności 3.

Rowery
„Inwentia“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Łazarska 6.

Rury zlewowe i kształtki
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Samochody
„Brzeskiauto“ T. A. w Poznaniu, ul. Skarbowa 20.

Siatki druciane
A. Zwierzchowski i Ska Fabryki lin konopnych, stalowych oraz siatek i wyrobów drucianych, w Poznaniu i Czerwonaku, biuro ul. Kantaka 5, II. tel. 4007.

Siatki żarowe
„Żar“ Tow. Akc. w Nowym T-omyślu.

Skóry
Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.
Parowa Garbarnia Jarczewski i Witecki w Poznaniu, Tama Berdychowska 6.

Smołowc. przetwory
Dykiert i Marciniak w Poznaniu, Pl. Wolności 17.
Kocent i Goździewicz w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23.
Wł. Stopa w Poznaniu, ul. 3 Maja 3a.
S. Wrzesiński w Poznaniu, Plac Wolności 18.

Soki owocowe
Domagalski i S-ka w Poznaniu, Św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Superfosfat
Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Szkło
W. Zborowski w Poznaniu, ulica Kozia 6.

Świece
„Cerania“ Fabryka świec w Ostrowie.
M. Sobecki w Poznaniu, ulica św. Rocha 13.

Transport towarów
C. Hartwig, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Towarowa 20.

Wagony
H. Cegielski, T.-A. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16.

Wagi
Wł. Jezierski (przedstawiciel Fabryki Wag W. Hess w Lublinie) w Poznaniu, ul. Słowackiego 3.

Wełniane wyroby
Stawski i S-ka w Stęszewie.
„Tkanina“ Tow. Akc. w Poznaniu, St. Rynek 51.
Wełna Poznańska, Tow. Akcyjne w Głównej.

Węgiel kamienny
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, T. z o. p. w Poznaniu, pl. Wolności 10.

Wina
H. Robiński w Poznaniu, św. Marcin 23.

Wódki
„Akwawit“ Tow, Akc. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 5.
Hartwig - Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 6.
B. Kasprowicz w Gnieźnie.
Zakłady Przemysł. „Winkelhausen“ Tow. Akc. w Starogardzie.

Zabawki
A. Wardziński w Nakle.

Zamki
„Ferropol“ T. z o. p. w Poznaniu, św. Marcin 46.

Zapalniki do motorów spalin
„Iskropol“ Sp. Akc. w Poznaniu, Dolna Wilda 35.